

Edward Gierek przebywał w stołecznym województwie warszawskim

- * Zwiedzanie osiedli mieszkaniowych zachodniej Warszawy
- * Spotkanie z aktywnym partyjnym Instytutu w Radzikowie
- * W gościnie u załogi Zakładów „1 Maja” w Pruszkowie



(P) Edward Gierek i Alojzy Karkoszka w rozmowie z budowniczymi warszawskiego osiedla mieszkaniowego „Jelonki”.

(P) I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przebywał 5 bm. w stołecznym województwie warszawskim.

W towarzystwie sekretarza KC, I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR — Alojzego Karkoszki oraz prezydenta Warszawy — Jerzego Majewskiego — zaznajomił się z rozwojem budownictwa mieszkaniowego w zachodniej części Warszawy, gdzie w powstającym zespole osiedli: „Jelonki”, „Lazurowa” i „Górczewska” mieszkać będzie ok. 50 tys. osób.

Depesza gratulacyjna Piotra Jaroszewicza do premiera Iranu

(P) Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę gratulacyjną do Dżafara Szarifiego Emami w związku z objęciem przez niego stanowiska premiera państwa Cesarstwa Iranu. (PAP)

Spotkanie energetyków z władzami woj. radomskiego

Informacja własna

(R) 5 bm. z okazji Dnia Energetyka z 50-osobową grupą energetyków spotkali się członkowie Sekretariatu KW PZPR na czele z I sekretarzem KW partii w Radomiu — Januszem Prokopiakiem. W spotkaniu uczestniczyli również wicewojewoda radomski — Tadeusz Chochowski, I przewodniczący WRZZ w Radomiu — Mieczysław Kowalik.

W czasie spotkania poinformowano o najważniejszych problemach i sukcesach 3-tygodniowej rzeszy energetyków woj. radomskiego. Załoga elektrowni „Kozienice”, która zdobyła w ub. roku miano najlepiej pracującej w kraju obecnie intensywnie przygotowuje się do przejęcia od budowniczych i uruchomienia jeszcze w bieżącym roku największego bloku energetycznego o mocy 500 MW. Natomiast młoda załoga Zakładu Transportu Energetyki w Radomiu specjalizuje się w przewożeniu olejnych ładunków dla tego resortu o wadze nawet 300 t, a pracownicy Zakładu Produkcji i Remontowego wytworzą już obecnie

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMGW dziś w Warszawie będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i miejscami opady deszczu. Temp. maks. w dzień od 13 st. do 17 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich. (PAP)

KALENDARYUM

- Środa jest 249 dniem 1978 r. Do końca roku pozostało 116 dni, w tym 96 dni roboczych.
- Słońce weszło dziś o godz. 5.54, a zaszło o godz. 19.13. Wschód Księżycy godz. 9.55, zachód godz. 20.47. Środa będzie krótsza od najdłuższego dnia w roku o 3 godziny i 28 minut.
- Imieniny obchodzą: Beata i Eugenia.

„Wykradanie” zboża z pól w bezdeszczowych chwilach

Od naszego specjalnego wysłannika MARKA PRZYBYLIKA

Bartoszyce, 5 września (P) Pogoda w dalszym ciągu utrudnia prace przy zbiorach zbóż. W województwie olsztyńskim padała cała noc z poniedziałku na wtorek, padała także rano. Po południu było już bezdeszczowo, choć pochmurnie, a pod wieczór — znowu deszcz. Potrzeba w całym województwie olsztyńskim, które już za kilka dni będzie gościł tydzień dożytkowych rości, skoszone ok. 60 proc. zbóż. Wiele jednak jeszcze stoi na polach. sporo skoszonych zbóż pozostaje w sżtygach na polach, a mokrą pogodą utrudnia nawet miocenie. Określenie, że rolnicy „wykradają” zboża z pól w każdej bezdeszczowej chwili, pasuje do sytuacji w rolnictwie Olsztyńskiego.

Kosi się tu zboża już nie wilgotne, a wręcz mokre. Ziarno ma często zawartość wody do 40 proc. W tym stanie jest ono nie trwałe. Procesy fermentacyjne rozwijają się szybko, trzeba je od razu po przewiezieniu z pól suszyć.

Sa dwa wazkie gardla utrudniające pracę — mówi zastępca dyrektora Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego, Teodor Blankowski — pogoda i suszenie. Na pogodzie niestety nie mamy wpływu. Natomiast suszarnie sa zapchane zbożem. Mimo fatalnych warunków co dzień zbiera się tysiące ton ziarna, tymczasem działające na terenie województwa suszarnie mogą wwsuszyć co dzień nieco więcej niż jedną trzecią tego. Stąd też i kolejki przed zakładami PZZ i innymi zakładami suszącymi zboża.

Potrzeba więcej suszarni, rozważyć możliwość przewożenia mokrego ziarna do innych województw, dysponujących większą liczbą suszarni. Sprawa jest bardzo pilna. Tymczasem wyko-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Depesza Henryka Jabłońskiego do królowej Julii

(P) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do królowej Holandii Julii w związku z 30 rocznicą wstąpienia na tron, przypadającą w dniu 6 bm. (PAP)

Pożenić ciszę z komfortem i... pomysłem

z inż. Tadeuszem Łojewskim naczelnikiem miasta i gminy Brok

— (A) Panie naczelniku — Ilu mieszkańców ma Brok?

— Sam Brok — niecałe 2 tysiące, a cała gmina dokładnie 3200 osób.

— Niedawno Brok zafundował sobie huśtawkę „Dni Broku”. Proszę wybaczyć pytanie, ale czy to trochę nie na wyrost impreza?

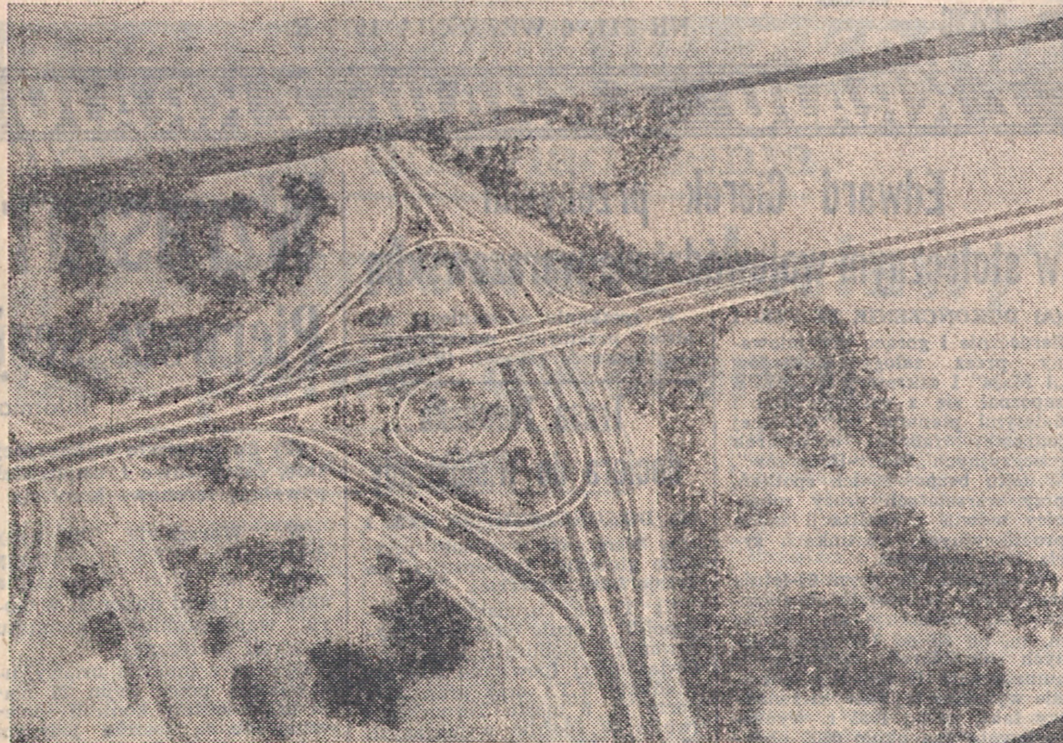
— Podejrzewa nas Pani o megalomanię? Nie bardziej mylnego.

— Dlaczego? Brok, który prawa miejskie uzyskał w 1951 r., nie miał mieć swoich dni, świętów, festiwów? Okazało się zresztą, że te pierwsze dni, właściwie eksperymentalne, były bardzo potrzebne. Nie chodzi przebież o to, by Brok koniecznie musiał wpisać się do kalendarza ogólnokrajowych imprez. Nie chodzi o to, by w Polsce o Broku nie zapomnieli, rzecz raczej w tym, by sami brokowi nie poczuli się obywatelami swego miasta. Proszę Pani, je-

żeli z tak małej miejscowości wyjeżdża na stałe co roku około 100 osób, to jest to na pewno powód do zmartwienia.

— I nie tylko dla Broku. Wiele jest w Polsce takich miasteczek, które rodowo mają piękny, a dzień dzisiejszy niebezpieczny i niewiele do zaferowania mieszkańcom. Trudno się więc dziwić, że ludzie szukają sobie miejsca gdzie indziej.

— A nam właśnie zależy, by znajdowali sobie miejsce tutaj. Średnia wieku mieszkańców naszej gminy — ok. 60 lat. Przed wszystkim musimy więc zrobić wszystko, by zatrzymać młodych ludzi. Czyż? Oczywiście — pracą. Aby nie wdawać się w szczegóły — chcemy stworzyć stanowiska pracy, ale nie zagrażające środowisku. Chcemy bowiem, aby naszą specjalnością stała się turystyka i wypoczynek.



(P) Makieta przedstawia rozwiązanie węzła komunikacyjnego na skrzyżowaniu Trasy Toruńskiej z Wisłostradą.

Trasa Toruńska dociera do Wisłostrady

Rozpoczęła się budowa 2-poziomowego skrzyżowania

Informacja własna

(P) Rozpoczęły się prace przy kolejnym odcinku Trasy Toruńskiej. Jest nim dwupoziomowe skrzyżowanie trasy z Wisłostradą.

Ma być ono gotowe wraz z mostem i węzłem komunikacyjnym Toruńska — Modlińska do końca 1980 r., gdyż należy

do I etapu inwestycji. Gdy w latach następnych trwać będą prace przy pozostałych odcinkach trasy, po moście, dzie-

Z obrad egzekutywy KW PZPR w Radomiu

Gmina modelowa — mikroregionem społeczno-gospodarczym

Informacja własna

(R) 5 bm. egzekutywa KW PZPR w Radomiu dokonała oceny realizacji programu rozwoju i umocnienia gmin w świetle uchwały plenarnej z grudnia 1976 roku. W posiedzeniu, któremu przewodniczył I sekretarz KW — Janusz Prokopiak uczestniczyli wiceminister administracji gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Jan Jabłoński i wojewoda — Roman Maćkowiak.

W minionym okresie gmina jako podstawowe ogniwo władzy administracyjnej i gospodarczej, znacznie się umocniła, wzrosła autorytet urzędów, gdzie coraz lepiej i skuteczniej załatwiane są sprawy obywateli. Ale niezbędne jest dalsze doskonalenie działań, podnoszenie poziomu społeczno-gospodarczego gmin.

Tym bardziej, że nie wszystkie z zapisanych w uchwale zadań realizuje się bieżąco. Należy skuteczniej podejmować realizację planów budownictwa, gdyż od tego uzależnione jest kompletowanie kadry w gminach, funkcjonowanie poszczególnych służb. Wprawdzie w każdej gminie istnieją połączenia telekomunikacyjne, myśli się o łączności radiowej i radiotelefonach, a tymczasem kilkanaście siedzib urzędów gminnych znajduje się w opłakany stan.

W czasie dyskusji zwracano uwagę na niepokojące zjawisko zbyt małej opieki miast (dawnych siedzib powiatów) nad nowymi gminami, zarówno jeśli idzie o pomoc organizatorską, zakładów pracy, jak i w działalności kulturalno- oświatowej.

Jak podkreślono w dyskusji, projekt od starych rolników ziemia nie wszędzie jest należyście zagospodarowana, notuje się mały postęp w sprzedaży ziemi, a przecież jest to jedna z form powiększania gospodarstw i ich specjalizacji. Kontrola w SKR ujawniła, że nie są eksploatawane maszyny, wskutek niskiej fachowości traktorzystów i mechaników.

Program rozwoju i umocnienia gmin przewiduje porządkowanie gospodarki. W kilku gminach prowadzi się scalanie ziemi. Proces ten z tytułu zlikwidowania między innymi na odzyskanie i zagospodarowanie 2 tysięcy hektarów ziemi. Tytułem eksperymentu w skali kraju w dwóch gminach woj. radomskiego wprowadzono komunikację mikrobusową, która służy do przewożenia dzieci do szkół oraz pracowników służb gminnych. Czynniki dalsze wysiłki zmierzające do podnoszenia działalności gmin na wyższy poziom.

Celowi temu służą opracowane przez Urząd Wojewódzki na wniosek wojewódzkiej instancji partyjnej modele gmin wyposażone we wszystkie te elementy, które pozwolą na tworzenie samodzielnych mikroorganizmów gospodarczych. Gminy muszą same określić, w jakim kierunku będą się rozwijać, co robić, aby uzyskać lepsze efekty gospodarcze i podnieść na wyższy poziom życie mieszkańców wsi.

Zabierając głos w dyskusji wiceminister Jabłoński stwierdził, że koncepcja modelu gmin woj. radomskiego wyprzedza opracowany przez resort model gminy wzorcowej. Forma takich rozwiązań modelowych — powiedział wiceminister — znajduje pełne poparcie resortu.

Na zakończenie obrad głos zabrał I sekretarz KW PZPR — Janusz Prokopiak podkreślając, że opracowane modele gmin stanowią wyższy etap w doskonaleniu reformy administracji terenowej. Wysiłki wojewódzkiej instancji partyjnej i Urzędu Wojewódzkiego zmierzają do tego, aby gminy stały się mikroorganizmami na mocnych podstawach gospodarczych, zarządzanych przez ludzi, których na sercu leży rozwój wsi, podnoszenie produkcji rolniczej, lepszy byt mieszkańców. Efekty są znaczne, ale do zrobienia jest jeszcze dużo zarówno w sferze produkcyjno-usługowej, oraz zaspokajaniu potrzeb kulturalnych i oświatowych mieszkańców wsi.

Egzekutywa KW PZPR zalecała powołanie zespołów, które w IV kwartale br. opracują szczegółową koncepcję modelu docelowego rozwoju gmin.

Egzekutywa KW PZPR zapoznała się i przyjęła informacje o przygotowaniach do siewów jesiennych i zbiorów okopowych i owoców zalecając gromadzenie odpowiednio dużych zapasów zimowych. (Bd)

ki wymienionym węzłom, jeździć będzie można z Żoliborza na Bródno.

O ile roboty po stronie prasowej prowadzone są od dawna, to na Wisłostradzie wbito dopiero pierwsze pale. Trochę wcześniej zaczęto zwozić tu ziemię. Brzeg po tej stronie rzeki jest niski, stanowi go zarówno żużla starorzeża, jak i rzecznik Rudawki. Zwózka ziemi nie koliduje już z pracami przy głębokim fundamentowaniu pod wiadukty i estakady węzła.

Pale dłużej średnie (70 do 90 cm) wbiła specjalista w tej dziedzinie „Energopol-3” z Nowego Dworu Mazowieckiego. Przedsiębiorstwo to fundamentowało obojętne Huty Katowice i elektrowni Rogowic w Bełchatowie. (C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Trwa strajk w Nikaragui

Masowe aresztowania przeciwników reżimu

BUENOS AIRES (PAP). W całej Nikaragui trwa strajk powszechny proklamowany 25 sierpnia przez partię opozycyjną oraz związki zawodowe, poparty przez zresztą przywódców kupców i przemysłowców. Uczestnicy strajku domagają się niezwłownego ustąpienia dyktatora Nikaragui, Anastasio Somozy.

Jak donoszą z Managui, wiera na gen. Somoze Guardia Narodowa aresztowała w ciągu ostatnich dni ok. 800 osób, w tym 60 członków przedstawicieli biznesu i życia politycznego. Gen. Somoza postanowił za wszelką cenę zdławić strajk, który prawie całkowicie sparaliżował gospodarkę kraju. Wśród aresztowanych znajdują się m. in. wiceprzewodniczący nikaraguańskiego instytutu rozwoju przedsiębiorstwa i większość firm prywatnych, a także 4 członków komisji praw człowieka.

Z różnych miast Nikaragui nadechdza informacje o starciach ulicznych między Gwardią Narodową a młodzieżą. (P)

Samoloty „An-2” z mieleckiej WSK dla Turcji

(A) Produkowany już od 20 lat w mieleckiej WSK — PZL najpopularniejszy niewątpliwie wielozadaniowy samolot świata „An-2” — zdobywa wciąż nowe rynki zbytu.

Ostatnio podpisany został między WSK Mielec a Aeroklubem z Ankary — kontrakt na dostawę pierwszych dwu samolotów tego typu. Turcja jest już 13 z kolei krajem, w którym samoloty „An-2” będą eksploatowane przez miejscowych użytkowników. (PAP)

Dziś 8 stron

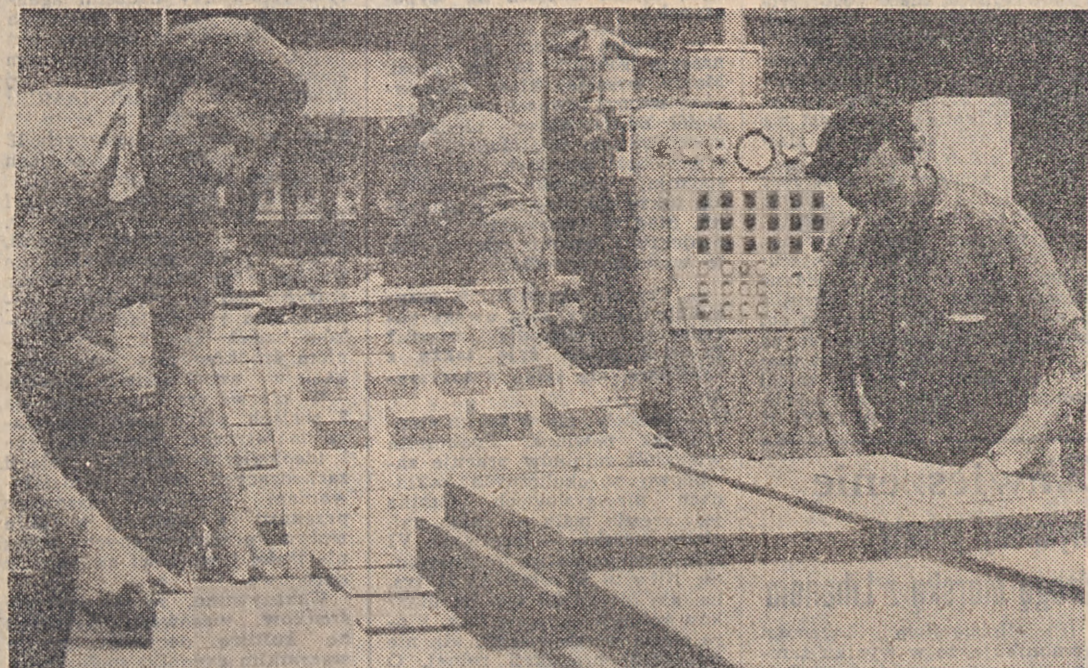
Od czwartku wydajemy zaproszenia do FSO

(P) W najbliższą niedzielę, 10 września, w tradycyjnych Warszawskich Dniach Turystyki wspólnie z dyrekcją Warszawskiej FSO zapraszamy Czytelników „Życia” na kolejne spotkanie w Fabryce Samochodów Osobowych.

Czytelnicy pod opieką przewodników z zakładowego oddziału PITK będą mogli obejrzeć niektóre wydziały FSO, gdzie powstają Polskie Fiaty 125p i Polonezy, obejrzeć w fabrycznych kinie interesujące filmy oraz zapoznać się na okolicznościowej wystawie z pojazdami produkowanymi na Żeraniu.

Pierwsze grupy wejdą do FSO ok. godziny 9, ostatnie ok. 12. Szczegółowy podawaliśmy w najbliższych numerach „Życia”.

Zaproszenia na niedzielną wycieczkę do FSO zaczniemy wydawać w redakcji „Życia” w Warszawie, ul. Marszałkowska 3/5 — II piętro od czwartku w godzinach 10-18. Instytucje, szkoły itp., które pragną otrzymać zbiorowe zaproszenia do FSO mogą skontaktować się z administracją „Życia”, tel. 25-37-67. (dr)



Materiały ogniotworne z Ropczyc. Zakłady Magnezytowe w Ropczycach (woj. rzeszowski) zaopatrują polskie hutnictwo i cementownię w wysokiej jakości materiały ogniotworne. W procesie technologicznym wypału materiałów stosuje się w Ropczycach najwyższą w kraju temperaturę +1760 stopni C. Na zdjęciu: Jan Preczek, Józef Bykowski, Stanisław Dziurdzik odbierają z prasy uformowane kształtiki i układają na specjalnym wózku, przewożącym je do pieca tunelowego.

strój, wartości kulturowane przez szerokie odłamy tego społeczeństwa; wpływ ten nie za-
leży wyłącznie od techniki prze-
kazywania informacji. Odno-
wiednio do tego dostosowane
muszą być teorie i badania nau-
darczej i naukowej, ochrony
środowiska itp.

Inauguracyjne sesji kongre-
su przewodniczył dyrektor O-
środka Badań Prasoznawczych
w Krakowie — Walery Pła-
rek. (PAP)

ZE SWIATA ZE SWIATA ZE SWIATA ZE SWIATA ZE SWIATA ZE SWIATA

Roboczy dzień W. Bykowskiego i S. Jaehna po powrocie z wyprawy orbitalnej

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Władysław Knycepl pisze: Trzecia międzynarodowa załoga kosmiczna — Walery Bykowski i Sigmund Jaehn, po powrocie w niedzielę po południu z wyprawy orbitalnej, przebywa na kosmodromie Bajkonur.

We wtorek Bykowski i Jaehn studowali roboczo sprawozdania z rozmowy z kosmonautami

22-tomowe wydanie dzieł

Obchody 150-lecia urodzin Lwa Tolstoja

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Władysław Knycepl informuje: W całym Związku Radzieckim uroczyste obchody na jest zbliżająca się 150 rocznica urodzin wielkiego pisarza rosyjskiego Lwa Tolstoja. W klubach, domach kultury, na wyższych uczelniach odbywały się seminaria, organizowane są odczyty i wykłady poświęcone życiu i twórczości autora „Woja i pokój” oraz innych dzieł należących do największych osiągnięć rosyjskiej oraz uniwersalnej literatury — dzieł, które wywarły wielki wpływ na literaturę światową.

Wszystkie wielkie wydawnictwa w ZSRR uczęły się rocznicę nowego publikacją o pisarzu lub wydaniem jego utworów. Na scenach teatrów radzieckich w różnych językach przemówia bohaterowie słynnych dramatów Tolstoja. Spektakle te przygotowano 20 teatrów. W setkach miast otworzyły lub przygotowują się setki ekspozycji, wystaw z życiem i twórczością pisarza.

Z okazji jubileuszu ukazuje się m. in. 22-tomowe wydanie utworów Tolstoja (w subskrypcji). Powieść „Zmierzwiłostanie” w samej tylko Federacji Rosyjskiej drukuje sześć wydawnictw. Na Ukrainie przygotowano pamiątkowe wydanie książki „Lewo i Tolstoja”, powieści „Anna Karenina” i opowiadania „Po balu” w czterech językach: rosyjskim, ukraińskim, białoruskim i angielskim.

We wszystkich republikach radzieckich odbyła się sesja naukowa poświęcona pisarzowi. Największą z nich zorganizowano w Moskwie w Instytucie Literatury Światowej. Na uroczystości z okazji 150 rocznicy urodzin Lwa Tolstoja do Związku Radzieckiego przyjechała z kilkoma dni wybitni pisarze i działacze kulturalni z wielu krajów, a w Moskwie odbył się akademicki koncert. Jak podaje agencja TASS, w związku z uroczystościami z okazji 150 rocznicy urodzin Lwa Tolstoja, do Moskwy przybyli wybitni literaci reprezentujący związki pisarzy 19 krajów świata, m.in. Jarosław Iwaszkiewicz. Goście zagraniczni, którzy wzięli udział w uroczystej akademii poświęconej temu jubileuszowi, odwiedzają miejsca związane z życiem i twórczością Lwa Tolstoja. (P)

Przemówienie premiera J. Callaghana na zjeździe brytyjskich związków zawodowych

LONDYN (PAP). Korespondent PAP, Tadeusz Jacewicz pisze: W drugim dniu dorocznego zjazdu brytyjskich związków zawodowych (TUC) w Brighton zabrał głos premier James Callaghan. Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem wystąpienie szefa gabinetu rozczarowało obserwatorów.

James Callaghan skoncentrował się na szeregach problemów gospodarczych i dostarczył niewiele wskazówek co do strategii Partii Pracy w nadchodzących wyborach powszechnych, jak również nie wyznaczył sprzecznego pogłosku o terminie ich ogłoszenia.

Szef rządu brytyjskiego stwierdził, że mimo rekordowego bezrobocia, niskiej wydajności pracy i słabego bilansu płatniczego perspektywa kraju nie są złe. Premier przypomniał, że rosnące wpływy z eksportacji przemysłowych dóbr naftowych przeznaczone będą w dużym stopniu na cele modernizacji gospodarki.

J. Callaghan stwierdził, że najważniejszym założeniem strategii rządu jest nadal walka z inflacją.

Niewiele miejsca poświęcił premier kluczowej dla ruchu związkowego sprawie walki z bezrobociem. Stwierdził m. in., że jest ono zjawiskiem występującym we wszystkich rozwiniętych krajach kapitalistycznych, gdzie 16 mln ludzi jest bez pracy. (W. W. Brytanii ok. 1,6 mln osób). (P)

10 tys. chińskich żołnierzy przebywa w Kambodży

TOKIO (PAP). Około 10 tys. chińskich żołnierzy i oficerów przebywa obecnie w Kambodży. Armia kambodżańska kontrolowana jest przez chińskich doradców wojskowych, których liczba sięga 6 tys. — pisze amerykańska gazeta „Strait Times”. Chińskie okręty przez port Kampong Cham dostarczają do Kambodży samoloty wojskowe, czołgi i broń. Zdaniem obserwatorów chiński broń wyposażona jest w kambodżańską dywizję artylerii (P)

Walki na Filipinach

TOKIO (PAP). Ogłoszony we wtorek w Manili komunikat wojskowy stwierdza, że w ciągu ostatnich 36 godzin w południowej części Filipin doszło do 6 starć zbrojnych między wojskami rządowymi a rebeliantami muzułmańskimi. (P)

Rebelia na południu Filipin trwa od 6 lat. Front Moro domaga się autonomii dla południowych okęgów. (P)

Nad podstawowymi problemami świata Unia Międzyparlamentarna obraduje w Bonn

Od stałego korespondenta ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Bonn, 5 września (P) Preludium i fuga S-dur Jana Sebastiana Bacha powitała we wtorek stolica RFN ok. 1200 uczestników i gości dorocznej 65 konferencji Unii Międzyparlamentarnej. Inauguracyjne przemówienie — m.in. prezydenta Waltera Scheela i kanclerza Helmuta Schmidta — podkreśliły rangę konferencji tej organizacji, założonej w Paryżu w 1889 r.

Po uroczystości otwarcia budynku Beethovenhalle, ponad 900 delegatów z 77 krajów (od dwóch dni nowym członkiem Unii jest Madagaskar) przeniosło się do siedziby Bundestagu, gdzie do 13 bm. trwać będą obrady tego „parlamentu parlamentów”.

Koalicja liberalno-lewicowa

Nowy rząd Islandii

Od stałego korespondenta RUDOLFA HOFFMANA

Stokholm, 5 września (P) Trwający od dwóch miesięcy kryzys rządowy w Islandii zakończył się przed kilkoma dniami utworzeniem nowego rządu. Składa się on z przedstawicieli trzech partii: liberalnej Partii Postępu, socjalistycznego Związku Ludowego i Partii Socjaldemokratycznej.

Na czele nowego gabinetu koalicyjnego stanął przywódca liberalnej Partii Postępu, Olofur Johannesson, którego partia w obecnym Althingu posiada 12 mandatów poselskich. Pozostałe dwie partie rządowej koalicji dysponują

27 izraelskich kibuców na Wzgórzach Goian

LONDYN (PAP). Według danych opublikowanych w Tel Awiwie, na okupowanych Wzgórzach Goian powstało już 27 osad izraelskich. Równocześnie zapowiedziano budowę dalších w ramach planu zaludnienia Izraelczykami terytoriów zabranych Syrii w 1967 r.

Dane powyższe ogłoszono w związku z otwarciem nowego kibucu Ortal. (P)

Wybuch bomby na linii kolejowej pod Florencją

RYM (PAP). Korespondent PAP, Waldemar Kępcz pisze: Tylko przypadek sprawił, że nie doszło do tragicznej katastrofy na linii kolejowej Florencia — Bologna. W poniedziałek, 4 bm., w nocy ok. godz. 23:30 ekspres pociągowy jadący z Florencji do Bolonii, rozbił się o dwumetrowy odcinek torów w odległości 30 km od Florencji. W tym momencie przejeżdżał obok ekspres Mediolan — Palermo, w którym znajdowało się ponad 400 pasażerów.

Do katastrofy nie doszło tylko dzięki temu, że pół godziny wcześniej z powodu robót kolejowych wszystkie pociągi skierowano na inny tor. Siła eksplozji wybiła jednak szybę w kilku wagonach ekspresu do Palermo, wywołując panikę wśród pasażerów, a odłamki szyny zraniły dwóch maszynistów w lokomotywie. (P)

Wielkie Związki Ludowe do obecnego gabinetu koalicyjnego z udziałem partii społecznej lewicy i partii mieszczkańskiej należą już do normalnych zjawisk życia politycznego Islandii. Opor przeciwko włączeniu Islandii do orbity amerykańskiej i NATO-wskiej strategii wojskowej ze strony Związku Ludowego, w którym reprezentowani są i komuniści, jak i tradycyjni krytycy „imperializmu kulturalnego” USA prowadzone przez Partię Postępu do prowadzenia na początku lat 70. tych do utworzenia gabinetu koalicyjnego obu tych partii.

Wielkie Związki Ludowe do obecnego gabinetu koalicyjnego z udziałem partii społecznej lewicy i partii mieszczkańskiej należą już do normalnych zjawisk życia politycznego Islandii. Opor przeciwko włączeniu Islandii do orbity amerykańskiej i NATO-wskiej strategii wojskowej ze strony Związku Ludowego, w którym reprezentowani są i komuniści, jak i tradycyjni krytycy „imperializmu kulturalnego” USA prowadzone przez Partię Postępu do prowadzenia na początku lat 70. tych do utworzenia gabinetu koalicyjnego obu tych partii.

Wielkie Związki Ludowe do obecnego gabinetu koalicyjnego z udziałem partii społecznej lewicy i partii mieszczkańskiej należą już do normalnych zjawisk życia politycznego Islandii. Opor przeciwko włączeniu Islandii do orbity amerykańskiej i NATO-wskiej strategii wojskowej ze strony Związku Ludowego, w którym reprezentowani są i komuniści, jak i tradycyjni krytycy „imperializmu kulturalnego” USA prowadzone przez Partię Postępu do prowadzenia na początku lat 70. tych do utworzenia gabinetu koalicyjnego obu tych partii.

Wielkie Związki Ludowe do obecnego gabinetu koalicyjnego z udziałem partii społecznej lewicy i partii mieszczkańskiej należą już do normalnych zjawisk życia politycznego Islandii. Opor przeciwko włączeniu Islandii do orbity amerykańskiej i NATO-wskiej strategii wojskowej ze strony Związku Ludowego, w którym reprezentowani są i komuniści, jak i tradycyjni krytycy „imperializmu kulturalnego” USA prowadzone przez Partię Postępu do prowadzenia na początku lat 70. tych do utworzenia gabinetu koalicyjnego obu tych partii.

Wielkie Związki Ludowe do obecnego gabinetu koalicyjnego z udziałem partii społecznej lewicy i partii mieszczkańskiej należą już do normalnych zjawisk życia politycznego Islandii. Opor przeciwko włączeniu Islandii do orbity amerykańskiej i NATO-wskiej strategii wojskowej ze strony Związku Ludowego, w którym reprezentowani są i komuniści, jak i tradycyjni krytycy „imperializmu kulturalnego” USA prowadzone przez Partię Postępu do prowadzenia na początku lat 70. tych do utworzenia gabinetu koalicyjnego obu tych partii.

Wielkie Związki Ludowe do obecnego gabinetu koalicyjnego z udziałem partii społecznej lewicy i partii mieszczkańskiej należą już do normalnych zjawisk życia politycznego Islandii. Opor przeciwko włączeniu Islandii do orbity amerykańskiej i NATO-wskiej strategii wojskowej ze strony Związku Ludowego, w którym reprezentowani są i komuniści, jak i tradycyjni krytycy „imperializmu kulturalnego” USA prowadzone przez Partię Postępu do prowadzenia na początku lat 70. tych do utworzenia gabinetu koalicyjnego obu tych partii.

Wielkie Związki Ludowe do obecnego gabinetu koalicyjnego z udziałem partii społecznej lewicy i partii mieszczkańskiej należą już do normalnych zjawisk życia politycznego Islandii. Opor przeciwko włączeniu Islandii do orbity amerykańskiej i NATO-wskiej strategii wojskowej ze strony Związku Ludowego, w którym reprezentowani są i komuniści, jak i tradycyjni krytycy „imperializmu kulturalnego” USA prowadzone przez Partię Postępu do prowadzenia na początku lat 70. tych do utworzenia gabinetu koalicyjnego obu tych partii.

Wielkie Związki Ludowe do obecnego gabinetu koalicyjnego z udziałem partii społecznej lewicy i partii mieszczkańskiej należą już do normalnych zjawisk życia politycznego Islandii. Opor przeciwko włączeniu Islandii do orbity amerykańskiej i NATO-wskiej strategii wojskowej ze strony Związku Ludowego, w którym reprezentowani są i komuniści, jak i tradycyjni krytycy „imperializmu kulturalnego” USA prowadzone przez Partię Postępu do prowadzenia na początku lat 70. tych do utworzenia gabinetu koalicyjnego obu tych partii.

minionego wieku, nie pozostały bez wpływu na skład i styl pracy Unii. Wystarczy zwrócić uwagę na fakt, że najliczniej reprezentowany jest w niej obecną narodzin i przyszłego znaczenia XIX-wieczni założyciele Unii jeszcze nawet nie przetrwali. Nie zmieniła się natomiast idea przewodnia. Jest nią troska o przeniesienie konfliktów międzynarodowych z licznych płaszczyzn konfrontacji na płaszczyznę porozumienia. Znaczenie podstawowe zachowały problemy pokoju i bezpieczeństwa.

Mówili o tym podczas uroczystej inauguracji prezydent Scheel i przewodniczący Bundestagu Karl Carstens, podkreślając rolę parlamentarzystów i ich organizacji. Na praktyczne znaczenie tematyki wypełniającej znaczną część programu obecnej konferencji zwrócił uwagę kanclerz Schmidt, nawołując do utworzenia na skalę światową „partnerstwa w dziedzinie bezpieczeństwa”, niezależnie od celów społecznych i politycznych państw i narodów. Idea umocnienia pokoju i bezpieczeństwa, torowania dróg odprężeniu politycznemu i militarnemu oraz upowszechniania zasad sprawiedliwości społecznej w świecie przewidywa od lat polskim — z reguły bardzo aktywnym — uczestnikom prac Unii.

W bostońskiej konferencji Polskie reprezentacje 3-osobowa delegacja: posełka pod przewodnictwem Włodzisława Sęmy, sekretarza KO PZPR Andrzej Werblan, Towarzysz m. Jan Janowski, Witold Lipiński, Edmund Osmańczyk i Ryszard Wojna. Przewidywane są wystąpienia Polaków podczas obrad plenarnych i w zespołach problemowych.

Dziś pięć takich zespołów (komisji), które podjęły nie te. matów, ilustrujących podstawowe problemy do współpracy. Na pierwszy plan wysuwa się kwestia związana z koniecznością położenia kresu wyścigowi zbrojnej i zakazu produkcji broni masowej. Podjęto zostanie również sprawy

związane z problemami ekonomicznymi Trzeciego Świata, walki z analfabizmem i terrorizmem, przeciwdziałania skutków kolonializmu.

W związku z tym rząd CHRL zwrócił się do kilku krajów o wypoczęcie wzorów umundurowania, które stanowiąby inspirację dla projektantów nowych modeli chińskich mundurow. Prośba tego rodzaju skierowana została m. in. do RFN. (P)

W związku z tym rząd CHRL zwrócił się do kilku krajów o wypoczęcie wzorów umundurowania, które stanowiąby inspirację dla projektantów nowych modeli chińskich mundurow. Prośba tego rodzaju skierowana została m. in. do RFN. (P)

W związku z tym rząd CHRL zwrócił się do kilku krajów o wypoczęcie wzorów umundurowania, które stanowiąby inspirację dla projektantów nowych modeli chińskich mundurow. Prośba tego rodzaju skierowana została m. in. do RFN. (P)

W związku z tym rząd CHRL zwrócił się do kilku krajów o wypoczęcie wzorów umundurowania, które stanowiąby inspirację dla projektantów nowych modeli chińskich mundurow. Prośba tego rodzaju skierowana została m. in. do RFN. (P)

Wczoraj na świecie

● Z oficjalną dwudniową wizytą przybył do Hiszpanii premier Włoch, Giulio Andreotti. Przeprowadził on już pierwsze rozmowy z premierem Hiszpanii, Adolfo Suarezem. Oczekuje się, że obaj premierzy przedyskutują problemy związane z przystąpieniem Hiszpanii do Wspólnoty Rynku.

● Według doniesień z Jeruzero, w pobliżu jednej ze stacji kolejowych w tym mieście eksplozję ładunek wybuchowy podczas rozładunku go przez policjanta-spedjalistę. W wyniku wybuchu został ranny policjant i nie ustalono jeszcze liczby osób.

● W podróży do krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu udał się premier Japonii, Takeo Fukuda. Odwiedził on Iran, Katar, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Arabię Saudyjską, gdzie przeprowadził rozmowy na temat stosunków międzynarodowych oraz zagadnień bezpieczeństwa.

● Szef pakistańskiej administracji wojskowej gen. Ziaul Haq raz jeszcze zapowiedział, że wybory powszechne w Pakistanie odbędą się w przyszłym roku.

● W Preterii, po zakończeniu posiedzenia rządu, opublikowano oficjalny komunikat, w którym stwierdzono, że rząd RPA nie zamierza podjąć śladów, natychmiastowej decyzji w kwestii planu Kurta Waldheima dotyczącego uregulowania problemu Namibii. Jak wiadomo, plan ten zakłada wprowadzenie do Namibii 7,5 tys. „niebieskich hełmów” oraz

2,5 tys. pracowników cywilnych ONZ i przeprowadzenie pod ich kontrolą wyborów w sprawie niepodległości Namibii.

● Władze w Berlinie Zach. wydały zarządzenie, zabraniające zachodniomiejscowej neofaszystowskiej partii NPD włączenia udziału w wyborach w Berlinie Zach. w marcu przyszłego roku.

● Federalne ministerstwo pracy zakomunikowało, że w sierpniu br. zarejestrowano w Niemczech Zachodnich 323,993 bezrobotnych. Oznacza to, iż bezrobocie w RFN osiągnęło 4,1 proc. osób w wieku produkcyjnym.

● W Iraku — przemysłowym i kulturalnym centrum wschodniej Syberii otwarto wystawę polskiego plakatu pn. „Polska — kraj turystyki, kraja przyjaźni”.

● W pobliżu Konakry (Gwinea) rozbił się samolot gwinejskiej linii lotniczych. Is osó poniosło śmierć, a dwie urałowaly się.

● Jak podał były prezydent Kolumbii Alfonso Lopez Michelsen, prawie połowa terytorium tego kraju jest zajęta pod uprawę marihuany i kokoi. Dane te przedstawił on w specjalnym dokumencie opublikowanym w Bogocie.

● Do tragicznej katastrofy doszło w Hiszpanii. Podczas jazdy w deszczu autobus wpadł w poślizg boczny i uderzył w cięgnowkę. W katastrofie poniosło śmierć 16 osób a 24 zostały ciężko ranne. (FAP)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła najgłępszą rolę żeńską, zdobyła sobie serca widzów, usiłując bez powodzenia wygłosić kilka słów w języku francuskim (Montreal leży w prowincji Quebec). Winters w końcu poprzestała na polszczeniu w języku francuskim do pięciu i przeszła na język angielski, zapowiadając obecnym, że w przyszłym roku się poprawi. (P)

W konkursie przedstawiono 20 filmów fabularnych z 13 krajów. Amerykańska aktorka Shelly Winters, wręczająca nagrodę odwróciła naj

Echa światowego kryzysu

Spór przy szwedzkim stole

Od stałego korespondenta
RUDOLFA HOFFMANA

Sztokholm, we wrześniu

(A) Rok temu Szwecja zdawała swoją koronę o 10 proc. i opuściła zachodnioeuropejski „wąż walutowy”. Była to już druga, kolejna w ciągu kilku miesięcy, dewaluacja korony. Poprzednia, która miała miejsce wiosną tego samego roku wyniosła 6 proc. Podniesiono również moin, czyli podatek pośredni płacony tu przy nabyciu każdego towaru, przy płaceniu za każdą usługę i pracę — z około 17 do 21 proc. Jednocześnie rząd szwedzki za pośrednictwem swojego Banku Państwowego zaciągnął kredyt w największych bankach prywatnych świata zachodniego w wysokości 1 miliarda dolarów.

Spór o to, czy w momencie przejścia władzy w państwie z rządu koronami w herbie przez burżuazję „szwedzki stół” — synonim długoletniego dobrobytu kraju — był nakryty czy też nie, toczy się w zasadzie do dziś i poważnie rzuca na informację o aktualnym stanie gospodarki. W miarę zbliżania się nowych wyborów powszechnych, miało miejsce we wrześniu 1978 r. rządzące partie mieszczańskie zaczęły pojawiać się „jasne punkty” w szwedzkim życiu gospodarczym, zapisał je na swoje konto zagłuszył. Natomiast opozycja prześladowała się w malowaniu sytuacji w jak najbardziej ciemnych barwach.

Polityka czarownictwa przetrwała więc doskonałą hośną a zdezorientowany i zirykowany Svensson już nie wie, co jest prawdą a co fałszem? No bo co sądzić o słowach poważnego autorytetu mówiącego, że dla przemysłu nastąpi już lepsze czasy, gdy z drugiej strony cyfry mówią o wzroście bezrobocia? Obraz raportu o zwiększającym się portfelu zamówień dla przemysłu i wzroście eksportu, jaki przedstawiono jeszcze w prognozie, teraz na początku jesieni zaciemniony został danymi z urzędu statystycznego, mówiącymi o wzroście liczby bezrobotnych.

Oficjalnie około sto tys. Szwedów, czyli około 2 proc. szwedzkiej siły roboczej jest bez pracy. Tyle samo przechodzi naukę zawodu. Nie ma dokładnych danych na temat liczby osób zatrudnionych przy robotach publicznych. Liczba młodzieży absolwentów szkół nie mogących znaleźć stałego zatrudnienia, ani rozpocząć nauki zawodu określono ostatnio na 40 tys.

Wprawdzie obrońcy polityki zaciśnięcia pasa rządu powiadają, że w kryzysowym dla gospodarki szwedzkiej roku 1981, a więc jeszcze za władzy Olofa Palme, liczba bezrobotnych była na tym samym co obecnie poziomie. Jednak poważni ekonomiści nieco inaczej oceniają sytuację. Obecnie maszyny w fabrykach pracują na zwolnionych obrotach. To samo można powiedzieć i o ludziach. Stąd obecna sytuacja jest niewątpliwie gorsza od tej sprzed 7 lat. Innymi słowy, stopień wykorzystania zdolności produkcyjnej przemysłu jest bardzo niski.

Po kraju krąży też wiele sprzecznych informacji na temat stopnia wykorzystania zdolności produkcyjnej przemysłu. Tutaj, gdzie centralne biuro statystyczne, zajmujące się tymi sprawami, prowadzi niezbyt dokładne informacje, co jest również przedmiotem krytyki.

W okresie wiosny br. jak podaje redaktor Thalin z liberalnego dziennika „Dagens Nyheter” szereg szwedzkich firm sprzedaje znaczne ilości towarów nagromadzonych od lat w swoich magazynach. Chodzi tu m.in. o przedsiębiorstwa produkujące papier, masę papierniczną, produkty przemysłu metalurgicznego itp. Część tych towarów sprzedano jednak po cenach dumpingowych. Rezultatem takiego postępowania był lekki wzrost eksportu. Ale wzrost za jaką cenę?

Faktem jest, że ilość nagromadzonych obecnie w magazynach towarów powiększa się. Wzrost ten, to z kolei powinno podciągnąć za sobą rozkręcenie produkcji mimo słabego popytu zagranicy na towary. Można więc znowu produkować na skład. I w tym sensie nastąpił lekki wzrost produkcji przemysłowej jeszcze tej jesieni.

Rzecz jednak w tym, że ten przyrost produkcji odbywał się będzie bez dodatkowego zatrudnienia siły roboczej, ponieważ o-

siągnięty zostanie droga lepsze wykorzystania już istniejących zdolności produkcyjnych maszyn i ludzi przy nich zatrudnionych. Tak więc pomimo wzrostu produkcji liczba bezrobotnych w Szwecji nie zmniejsza się. Wręcz przeciwnie, może ulec jeszcze zwiększeniu.

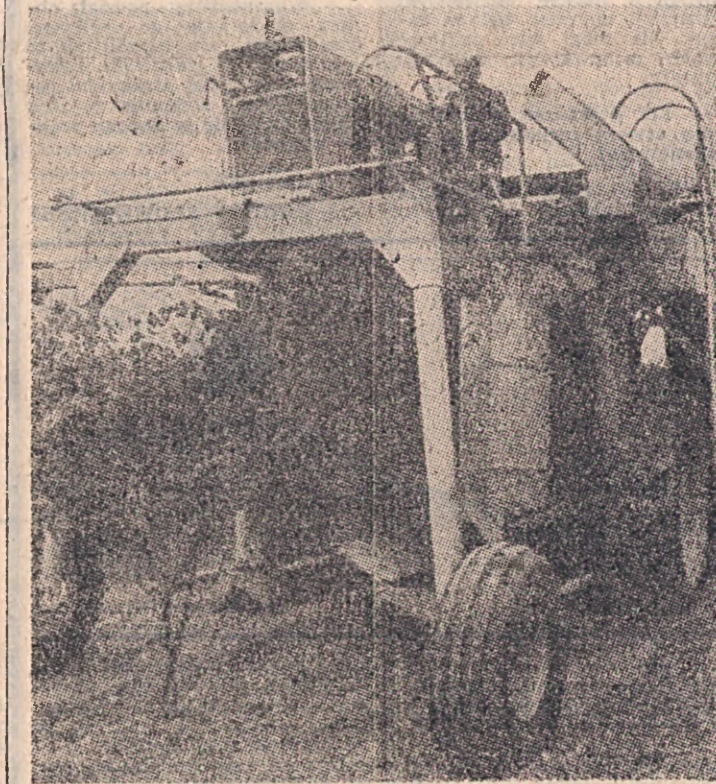
Tak przedstawia się sytuacja ekonomiczna Szwecji od strony produkcji. A jak wygląda ona od strony popytu?

Tutejszy Instytut Konjunktury wykazuje w drugim półroczu br. wzrost popytu towarów na rynku krajowym w granicach 10 proc. Rosną także zamówienia zagranicy dla szwedzkiego przemysłu. Dane te stoją jednak w sprzeczności z obrazem sytuacji określonym ostatnio przez brytyjski instytut badań ekonomicznych i społecznych odnotowujący bardzo słabą tendencję wzrostu produkcji w świecie zachodnim. O ile więc dane szwedzkiego instytutu konjunktury są prawdziwe, to mamy do czynienia tylko z chwilowym zjawiskiem lekkiego ożywienia konjunktury w Szwecji.

Zresztą sam przyrost produkcji stwarza dla platformy dla zwiększenia zysków. To z kolei w połączeniu z niepokojem panującym na rynku walutowym podkopuje wiarę w celowość nowych inwestycji. A bez inwestycji nie ma zwiększenia popytu na siłę roboczą, ani też na towary inwestycyjne. Koło się więc zamyka.

Podobna tendencja przebiega też w szwedzkiej gospodarce mimo chwilowego rozjaśnienia sytuacji w eksporcie i produkcji przemysłowej.

Stąd też argumenty „za i przeciw” skuteczności ostrych restrykcji podjętych rok temu przez ministra Bohmana dla ratowania gospodarki szwedzkiej wydają się tylko połowicznie słuszne. Bliższe prawdy są z pewnością słowa tych polityków i ekonomistów, którzy na razie nie wróżą szwedzkiej „lokomotywie gospodarczej” szybkiego wyjazdu z ciemnego tunelu głębokiej recesji, w jakiej zabrnęła wraz z całą gospodarką świata kapitalistycznego.



(P) W bułgarskich winnicach kombajn do zbioru winogron

W Instytucie Winorośli i „Winzawodzie Plewen”

Z winogronem w herbie

Korespondencja własna z Bułgarii
KRZYSZTOFA KOPROWSKIEGO

Plewen, we wrześniu

(P) Plewen położony w centralnej części Równiny Nadunajskiej, jest dzięki ciepłemu klimatowi i łagodnym wzniesieniom, jednym z trzech centrów makroregionów uprawy winorośli i winiarnictwa w Bułgarii. Tu właśnie uprawia się ponad 30 rodzajów winogron i stąd pochodzą tak znane komite czerwone wina jak Plewenska Gamza, Cabernet, a z białych: Dimiat, Monastyrska Izba czy Klosterkeller.

Tradycje winiarskie w tym regionie są bardzo stare. W Plewen właśnie założono pod koniec ub. wieku najstarsze w Bułgarii technikum winiarskie. Przelomowym momentem stało się jednak powstanie Instytutu Upraw Winorośli i Winiarnictwa, pełniącego obecnie wiodącą rolę w swojej dziedzinie w całym kraju i szacującym się wieloma sukcesami.

Instytut powstał do życia jeszcze w 1932 r. — był wówczas stacją doświadczalną, mającą przynieść ratunek uprawom winorośli zatakowanym przez filokserę, przywleczoną tu ze Stanów Zjednoczonych.

W roku 1945 ze stacji powstał Instytut Upraw Winorośli i Winiarnictwa, który w następnych latach rozbudowano i zasłono nowymi kadrami. Praktycznie trzeba było zaczynać wszystko od początku, gdyż w czasie wojny zniszczono nie tylko winnice, a większość z pozostałych brła, już stara i mało wydajna. W latach 1952—53 zasadono 1,5 mln nowych krzewów winorośli.

Rozwój i modernizacja tej narodowej niemal dziedziny rolnictwa poszły wówczas — mówi w Instytucie główny dyrektor kompleksu Jordan Iwanow — w dwóch kierunkach: rozwoju uprawy technicznych gatunków winorośli dla produkcji win i rozwoju uprawy gatunków stołowych, tych które trafiają bezpośrednio do konsumpcyj. Drugi kierunek był bardziej pracochłonny, lecz wówczas rak do pracy nie brakowało. Kłopoty zaczęły się później, w połowie lat 60, gdy w dobie szybkiego uprzemysłowienia kraju ludzie zaczęli uciekać do przemysłu.

Rozpoczął się wówczas nowy okres w życiu Instytutu jak i

całego bułgarskiego winiarnictwa. Przystąpiono do prac nad nowymi, bardziej wydajnymi gatunkami winnej latorośli (wydajność odmiany — 1,5 m i więcej wysokość). Nastąpiła mała rewolucja w uprawie winorośli. Zastąpiono stare krzewy bardziej wydajnymi odmianami, wprowadzono na pola maszyn, mechanizację. Zbiór winogron kombajnami. Efektem tego stało się tak wówczas pożądane maksymalne obniżenie wkładu pracy człowieka. Dziś jeden człowiek obsługuje 5—8 ha winnicy.

Do 1976 r. Instytut pracował jako samodzielna placówka naukowa. Kolejna wielka zmiana w jego „życiorysie” przyniosła decyzja Rady Ministrów o powołaniu całego naukowo-badawczego i produkcyjnego kompleksu zajmującego się również uprawą winorośli i produkcją win. Zwiększono więc zakres naszych zadań — mówi dyr. kompleksu Jordan Iwanow — ale i możliwości, a nasza baza doświadczalna mająca 300 ha powiększyła się w tymże roku 1976 o 4900 ha winnic w okręgu plewenskim i o cały system zakładów winiarskich.

Obecnie prace Instytutu koncentrują się na dwóch dziedzinach. Pierwsza to prace naukowe nad gatunkami winogron, technologia produkcji win i w szczególności bułgarskiego winiarnictwa. Druga — to działalność rolnicza — uprawa winorośli i produkcja winogron. A ponadto produkcja win oraz wyrobów winiarskich.

Instytut pełni rolę wiodącą w skali całego kraju, tu opracowuje się narodowe plany rozwoju upraw winorośli i winiarnictwa, decyduje o najlepszych dla poszczególnych regionów gatunkach winogron, opracowuje konstrukcje maszyn lub części systemów maszyn do zbioru winogron i innych prac na winnicach oraz tworzy linie technologiczne do produkcji win. Także tu, w Plewen, powstają prognozy rozwoju winiarnictwa dla całego Bułgarii.

Jak więc zadania kompleksu i Instytutu są poważne, a praca jest bardzo odpowiedzialna. Nie wiec dziwnego, że w Instytucie pracują 305 pracowników naukowych oraz 120 osób personelu pomocniczego. A w całym Naukowo-Produkcyjnym Kompleksie Upraw Winorośli i Winiarnictwa zatrudnionych jest ponad 380 robotników. Podobnie zjednoczenia, lecz wyłącznie o charakterze regionalnym są w Septemwri i Warnie, a w Płowdiw z kolei jest jedynie kadry. Plewen jest natomiast ośrodkiem centralnym, zajmującym się kompleksowo sprawami związanymi z uprawą winorośli i produkcją win.

Sukcesy

Stworzenie ośrodka centralnego, skupienie sił i środków naukowych, przyniosło przynajmniej doskonały rezultat. Długa lista dokonań i sukcesów Instytutu. Jego pracownicy wykonali żmudną, ale konieczną pracę przebadania 3000 miejsc w całym kraju, pod kątem ich przydatności do uprawy winorośli. Określono więc nie tylko warunki naturalne w tych miejscach, lecz również nakreślono kierunki i sposoby rozwoju winiarnictwa w poszczególnych regionach, najlepiej przydatne gatunki winogron itp.

W ciągu ostatnich 20 lat wyhodowano też 29 nowych gatunków winogron, takich jak Plewen, Bułgaria, Misket Plewenski, Misket Dunajski — z winogron stołowych, czy Pubin, Rukiet, Rizin, bułgarski, Eisser, frakiski, Kamezija.

Kolejnym osiągnięciem Instytutu jest opracowanie i wdrożenie technologii przemysłowych w zbiorze winogron (np. kombajn) i produkcji win. Pozwala to na wdrożenie większej mechanizacji prac, zwiększenie wydajności pracy itp. Wszystkie osiągnięcia i nowe rozwiązania wypracowywane są w rzetelne zdanie egzaminu wprowadzane w całym kraju.

W „Winzawodzie”

Niektóre z tych rozwiązań — w dziedzinie produkcji wina — mogłem następnie podziwiać w „Winzawodzie Plewen”. Ten w pełni automatyzowany zakład zajmujący się produkcją wina, głównie w butelkach (tzw. wino w beczki i czysty rozlewa się nie wiele). Rocznie rozlewa się tu — mówi Tenio Rajczew, główny technolog kompleksu, który oprowadza mnie po „Winzawodzie” — 35 mln kg winogron i produkuje 40 mln butelek wina.

W apteczce czystych pomieszczeniach zakładu wszystkie prace są zmechanizowane — rozlewanie wina, napełnianie butelek, korkowanie, napełnianie etykiet. Wiele maszyn jest importowanych, głównie z RFN i Francji (m.in. z Bordeaux). Z podziemnego piwnicy na pulpit sterowniczy zakładu, a w następnej sali — na dwie linie technologiczne do produkcji win białych i czerwonych. Wydajność jednej linii — 4000 butelek na 1 godz. Rzędy butelek przesuwają się po taśmach, a zalega doładowanie jedynie czyste wino przebiega normalnie. W sumie prace w „Winzawodzie” 680 osób, ale zakład — jeden z największych w całej Bułgarii — ma jeszcze 4 filie w okolicy.

O jakości produkowanych tu win świadczą chociażby ok. 50 złotych medali zdobytych przez tutajże trunki na międzynarodowych targach i konkursach. Nie dziwi też fakt, że aż 90 proc. produkcji idzie na eksport (dziennie 12—13 wagonów). Dziennie produkuje się ok. 170 tys. butelek wędrujących za granicę.

Camp David

(P) Zakończyły się ostatnio przygotowania do szeroko rozgłoszonego, trójstronnego, amerykańsko-izraelsko-egipskiego szczytu w Camp David. Gdy ogłaszano decyzję o zwołaniu tego spotkania komentarzom prasy zachodniej towarzyszył ton na rozwiązanie kwestii bliskowschodniej. Obecnie zaś w dniu rozpoczęcia opinie komentatorów nie są już tak optymistyczne.

Nadal bowiem stanowiska — egipskie i izraelskie — różnią się w zasadniczych kwestiach. Kier przedstawia propozycję wycofania wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów arabskich w zamian za gwarancje granic Izraela. Ten ostatni zaś niezmienne odrzuca wycofanie się z zajętych arabskich ziem. Nie ma też najmniejszego szans na rozwiązanie problemu dla kryzysu bliskowschodniego podstawowego — kwestii palestyńskiej. Premier Izraela nie tai, że zarówno całkowite wycofanie się z okupowanych ziem, jak i uznanie praw Palestyńczyków do ojczyzny, to warunki, na które nie ma zamiaru przystać.

Zwołanie spotkania w Camp David leżało w interesie gospodarza — Stanów Zjednoczonych. Administracja waszyngtońska nie tai, że chciałaby przejąć rolę głównego arbitra na Bliskim Wschodzie. Waszyngton potrzebuje sukcesu w polityce międzynarodowej, który mógłby być również zdyskontowany na użytek wewnętrzny. Szeferowie amerykańskiej polityki zagranicznej nie tają też, że stale dostawy arabskiej ropy naftowej, były i są głównym celem ich działań w tym regionie. Stąd też amerykańskie dążenie do zalegalizowanej obecności wojskowej w tej części świata. Byłoby to krok ryzykowny zarówno dla USA jak i dla Bliskiego Wschodu.

Jak więc spotkanie w Camp David nie ma większych szans na rozwiązanie podstawowych sprzeczności w tym zapalnym regionie świata.

MAREK POGODOWSKI

Zwłoka

(P) Premier Kanady Pierre Trudeau nie szczędzi niespodzianek swoim politycznym przeciwnikom. Ostatnio, to zapowiedź wyborów uzupełniających do Izby Gmin, które odbędą się w październiku. Ogłoszenie tej decyzji jest tym większym zaskoczeniem, że spodziewano się, iż na jesieni br. Trudeau zdecydował się na rozpisanie wyborów powszechnych do parlamentu. Było to o tyle pewne, że wszystkie badania opinii publicznej wykazywały, iż rządząca krajem Narodowo-Liberalna Federacja Kanady ma zdecydowaną przewagę nad opozycyjną Partią Postępowo-Konserwatywną. Premier postawił jednak ciekawą z rozstrzygnięcia batalii wyborczej aż do przyszłego roku, kiedy to wygasa kadencja jego elity.

Powodów tej zwłoki jest kilka. Mimo zachęcających prognoz przedwyborczych, około jedna trzecia wyborców jest nadal niezdecydowana na kogo by głosowała. Przy odpowiedniej kampanii wyborczej, opozycja mogłaby pozyskać ich głosy, co przesądziłoby o porażce liberałów.

Aby temu zapobiec Trudeau będzie chciał przez najbliższe miesiące położyć nacisk na rozwiązanie najpilniejszych spraw gospodarczych. W pierwszym rzędzie ograniczyć największe w historii tego kraju bezrobocie, którym objętych jest obecnie ponad milion osób, a także zahamować inflację.

Obok spraw gospodarczych jest jeszcze jeden problem rzucający bezpośrednio na decyzję premiera — sprawa prowincji Quebec, gdzie rząd lokalny wywysa żądania niepodległości. W roku przyszłym odbędzie się referendum na ten temat. Od jego wyników Trudeau uzależnia dalszą swoją karierę polityczną, twierdząc, że jeżeli mieszkańcy będą głosowali „tak” dla niepodległości, wycofa się z życia politycznego.

Wymienione wyżej przyczyny sprawiania, że Trudeau chce poczekać jeszcze z wyborami parlamentarnymi, wydają, że wybory uzupełniające dadzą pewien obraz nastrojów społecznych, a ewentualna porażka w nich pociąga za sobą mniejsze niebezpieczeństwo dla liberałów.

ZDZISŁAW KAMINSKI

Centrum handlowe Sztokholmu

Wszystkie te posunięcia — jak i szereg innych — zalecane były i następnie zostały wykonane przez „mocnego człowieka” rządu koalicji mieszczańskiej — ministra gospodarki Gösta Bohmana. Określone powszechnie pojęciem polityki zaciśnięcia pasa miały one doprowadzić do uporządkowania życia gospodarczego kraju i zapewnić Szwedom dostateczną ochronę przed skutkami głębokiej recesji trwającej już od 5 lat gospodarkę świata kapitalistycznego.

Podjęte przez ministra Bohmana restrykcje gospodarcze miały na celu — jak to sam o-

Afera „Lockheeda”

Wznowienie procesu w Rzymie

RZYM (PAP). We wtorek przed trybunałem konstytucyjnym Włoch, po miesięcznej przerwie wznowiono proces w sprawie skandalu lapówkowego „Lockheeda” — amerykańskiego koncernu lotniczego.

Na ławie oskarżonych w Rzymie znaleźli się byli ministrowie obrony, socjaldemokrata, Mario Tanassi i chrześcijański demokrat Luigi Gui oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa obrony i innych instytucji państwowych, od których zależało zawarcie kontraktu na dostawę do Włoch samolotów transportowych „Hercules”. firmy Lockheed. (P)

Barwy Afganistanu

ETAPY REWOLUCJI

Premier Afganistanu, Nur Mohammad Taraki należy dziś do najbardziej zajętych ludzi w tym kraju. Poza obowiązkami wynikającymi z kierowania Radą Rewolucyjną, rządem i Ludowo-Demokratyczną Partią Afganistanu, praktycznie trzy razy dziennie w ogrodach dawnego pałacu królewskiego, przemianowanego na „Dom Ludu”, przyjmuje delegacje z różnych prowincji i wiosek kraju. Można by sądzić, że Taraki znajduje po prostu upodobanie w obcowaniu z innymi ludźmi, w poznawaniu ich sądów i zapatrywań.

Pod tym względem Taraki niewiele różni się od swych kolegów, pozostałych członków afgańskiego rządu. Od przeszło czterech miesięcy systematycznie biorą oni udział w wielu organizowanych wiecach i mitingach ludowych. Dla ekipy, która objęła w Afganistanie władzę 27 kwietnia br., wyznaczenie celów i zasad programowej wówczas rewolucji stało się bowiem głównym. Jeśli nie najważniejszym zadaniem.

A nie jest ono łatwe. Siłą przyzwyczajenia i woliowolności tradycji przytaczająca większość Afgańczyków wszelkie przemiany na politycznej scenie kraju tłumaczy sobie ry-

walizacja między dwoma najpotężniejszymi plemionami: Durranich i Ghilzajów. Jak dotychczas sukcesy w niej odnosili Durranie, zamieszkujący przeważnie północne rejony Afganistanu. Z nich też wyszli do Ahmed Szach, twórcy pierwszego afgańskiego państwa plemiennego, któremu udało się zjednoczyć powołane grupy plemienne w 1747 r. Odtąd na czele kraju nie stał nigdy żaden Ghilzaj, choć członkowie tego plemiennego plemienia czynili wiele w przeszłości, aby tak się stało.

Pierwszym Ghilzajem, który od ponad dwustu lat przewodził Afganizacji, jest właśnie Nur Mohammad Taraki. Skoro obalony 27 kwietnia prezydent Daud wywołał się z przeciwstawnego plemienia Durranich, to — powiadają Afgańczyk — ich odwieczni rywale są teraz po prostu góra.

Uporanie się z balastem przysądów i plemiennych zwyczajów, nadal żywych w Afganistanie, jest właśnie jednym z celów nowych władz kraju. Trzeba pamiętać, że mamy do czynienia z krajem, który przez wiele dziesięcioleci świadomie izolował się od reszty świata. Niedługo władcy Afganistanu czynili to po to, by utrudnić rozszerzenie się obcych wpływów i uniknąć przekształcenia w jedną z wielu kolonii brytyjskiego imperium. Swolista tajemniczość Kabulu utrzymała

TADEUSZ BARZDO

ETAPY REWOLUCJI

się nawet w dobie współczesnej. Składa się na to duże niezależność poszczególnych plemion od władz centralnych, trudna dla przeniknięcia dla przybyszów z zewnątrz specyfika życia klanowego i rządzących nim praw oraz ruchliwość społecznej sfery, wiodących koczowniczy tryb życia.

Przywódcy rewolucji 7 saura — jak zgodnie z miejscowym kalendarzem określa się wydarzenia z końca kwietnia br. — nie mają więc w tych warunkach zbyt wiele etatów. Próby przymusowego osiedlenia nomadów spętlają na niczym, bo ktoś upilnuje karawany ludzi, dla których nie istnieje nawet pojęcie granicy. Gwałtowne przemiany na wsł i łącznie z natychmiastową reformą rolną mogłyby poderwać zaufanie do reformatorów, burzących utrwalały porządek świata. Walka z muzułmańskim klerem, będącym w swej większości głównym roszadnikiem zachowawczych poglądów i idei, doprowadziłaby niechybnie do masowej konfrontacji z islamem społeczeństwem.

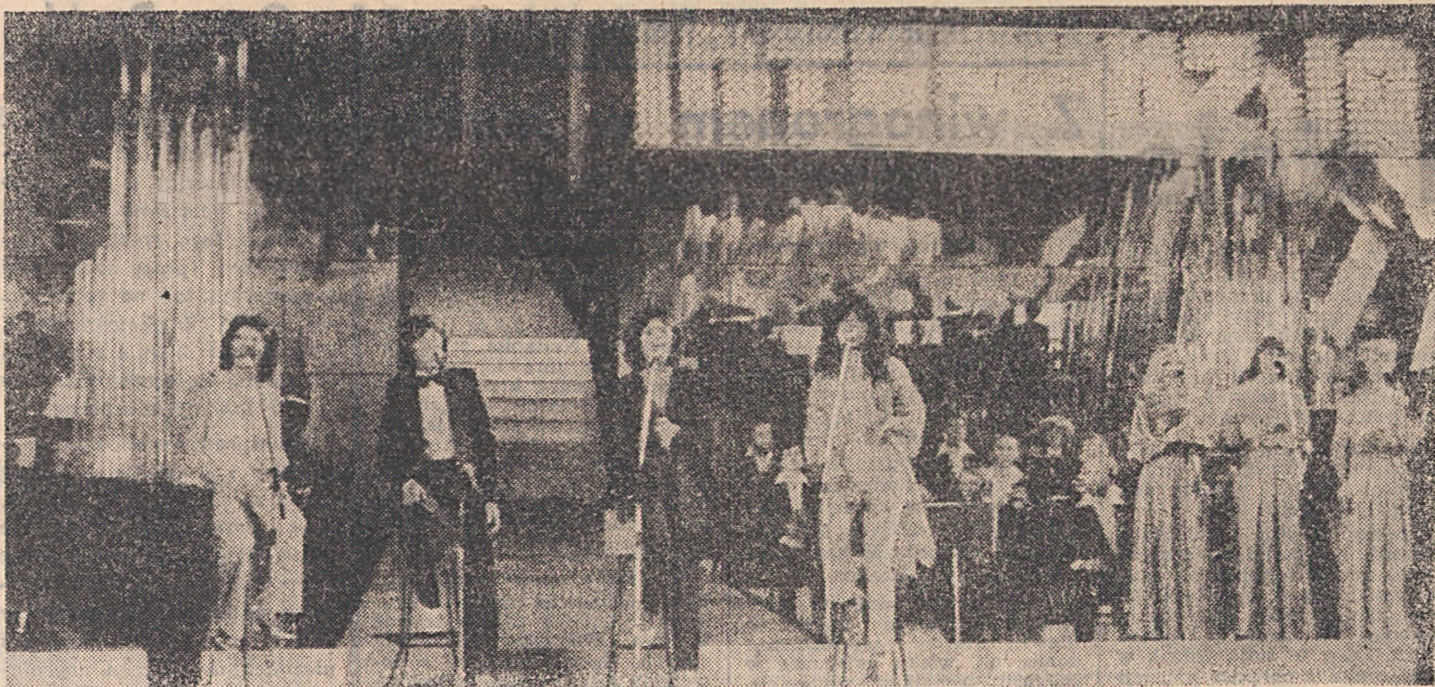
Ale organizatorzy rewolucji 7 saura o tym właśnie wiedzą i ta świadomość wraz ze znajomością specyfiki własnego społeczeństwa jest największym atutem nowych władz republiki. Postawili one przed sobą zadanie zbudowania społeczeństwa sprawiedliwego społecznie, w którym w przyszłości być może

dojrzały warunki do przemian w kierunku socjalistycznym.

Na razie Rada Rewolucyjna stara się poszerzyć zasięg oddziaływania Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu, według najbardziej optymistycznych szacunków liczącą wraz z sympatykami ok. 50 tys. osób. Głosząc hasła radykalnych reform i postępowej demokratyzacji kraju L-DPA chce skupić w swych szeregach nie tylko lewicę, lecz także przedstawicieli wszystkich warstw społecznych nie wyłączając drobnej burżuazji. W miejsce kadrowej partii lewicy miałyby więc powstać masowa organizacja, a charakterze frontu narodowego.

Najbliższe czasowo przeobrażenia w Afganistanie będą zatem przemianami o charakterze narodowo-demokratycznym. Kładzie się przede wszystkim nacisk na antyfeudalną reformę rolną, która całkowicie zmieni oblicze afgańskiego wsi, gdzie żyje ponad 60 proc. mieszkańców kraju. Stopniowo powstawać będą na wsi spółdzielnie rolnicze, zaś ziemia nowo nawiązane przeznaczone zostaną na rolnicze fermy rolne. Przejście monopolu państwowego w dziedzinie handlu zagranicznego pozwoliłoby wreszcie ruszyć z miejsca sprawę uprzemysłowienia Afganistanu.

Dotychczas przemysł republiki dawał zaledwie 3 proc. produkcji i zatrudniał ok. 1 proc. siły roboczej kraju. Przyczyna zacofania tej dziedziny gospodarki była olbrzymia konkurencyjność towarów zagranicznych, które na rynek wewnętrzny Afganistanu docierały głównie drogą przemytu. Napływ obcych towarów finansowali kupcy afgańscy — najbogatsza poza arystokracją warst-



Realizator TV o sopockim festiwalu

— rozmawiamy z Jerzym Woźniakiem

— Jaki był tegoroczny, piosenkarzki festiwal Interwizji z punktu widzenia Pana, realizatora tej imprezy?

— Międzynarodowa Organizacja Festiwalu Piosenkarstwa uważa ubiegłoroczny „Sopot” za najlepszy festiwal w Europie, chcieliśmy więc powtórzyć ten sukces. Miał nam w tym pomóc znacznie lepszy sprzęt telewizyjny, który otrzymała realizacyjna ekipa: tv. Mieliśmy ośmiokamerową produkcję Boscha. Jest to sprzęt światłowej klasy, jego posiadanie zobowiązuje. Pamiętam bowiem, że poza przekazanymi wartościami artystycznymi, artystycznym festiwalu, ważna dla poziomu relacji festiwalowej była jej jakość techniczna, od której zależy między innymi liczba kontrahentów z krajów Interwizji i Eurowizji, którzy kupią polski program.

— „Sopot” stał się zdecydowanie imprezą dla telewizorów. TV nie pozwalała w konkursach na bisy, przerywając o-kłaski rozbrzmiewającej publiczności. Czyby potrzebę widowni zgrzmadzonej w amfiteatrze przestały się liczyć?

— Gdy widownia zbyt długo okazuje swój aplauz, staje się to nudne na małym ekranie. Widzi pan, gdy siedzi się wśród widzów, człowiek ulega atmosferze wspólnej zabawy. I wówczas nie przeszkadza mu, że artysta bisuje kilkakrotnie, przy tym nie zawsze zastanawia. Ale gdy zmienia pan miejsce i zasiadacie przed telewizorem, wówczas zacznie pan oceniać krytycznie również widownię, pytając podirytowany: dlaczego żądają oni bisów, gdy warto już zobaczyć kolejnego piosenkarza. Stawiamy się jako wyrażający potrzeby widowni i telewizorów.

— Dlaczego pokazywane e-lagie to sama grupka osób siedzących w pierwszych rzędach. Taką manierę realizacyjną obserwujemy w trakcie wszystkich naszych festiwali.

— Nie sposób oświetlić całej widowni, tak, by kamera mogła ją pokazać na obrazie dobrej jakości. Oświetlamy więc tylko niektóre rzędy, w ten sposób stwarzając sobie możliwość sfotografowania żywo reagującej widowni.

— Padają głosy krytyczne pod adresem realizatorów, że ci pokazują głównie twarze swoich znajomych.

— Ciekawe, czyby krytykujący wiedzieli, kto jest naszym znajomym?

— Podobno się telewizorom pokazywano tylko festiwal Interwizji i z zainteresowaniem oglądali momenty nieprzewidziane w festiwalowym scenariuszu.

— Jest nim organizacyjna formuła festiwalu, jego regulaminowe zasady. Z góry wiedzieliśmy, że w pierwszej części dnia ma miejsce konkurs Interwizji, w drugiej — konkurs piosenki, a w ostatniej występuje gwiazda. Znalazł się natomiast atrakcyjny wykonawca: The Temptations, Gary Brooker, Drupi, Vondrakova. Zastanawiam się, jak rozmieścić te gwiazdy w programie, aby atrakcyjność festiwalu wzrastała z dnia na dzień.

— Udało się. Telewizowie nie wiedzieli, kto i kiedy wystąpi. A co do jeszcze jednej gwiazdy, zespołu Pussycat, to skorzystał on z playbacku, który telewizorze zauważyli i poculi się, mówiąc łagodnie, wprowadzeni w błąd.

— Zespół przywiózł ze sobą playbacki, a także półplaybacki czyli podkładki o-kreślowe.

— Czy jego występ wymagał specjalnych kamufażujących zabiegów telewizyjnych?

— Pewien kamufaż musiał być zastosowany. Widownia w amfiteatrze zauważyła, że nie wszyscy, za instrumenty nie są podłączone do wzmacniacza. Stawiamy się więc uniknąć planów, które zdradziłyby, że zespół śpiewa pod playback. Czy to się udało mojemu koledze, Tadeuszowi Ringwalskiemu, z którym współrealizowaliśmy tegoroczny festiwal? Myślę, że tak.

— Telewizowie dostreśli jednak brak oznak wysiłku na twarzach wokalistek holenderskich, za to zespół „The Temptations” był zżalany.

— Powiem szczerze, zawiódłem się na „Pussycat”. Natomiast zachwyciła mnie Alia Pugaczowa, umiędzielnica obcowania z telewizyjną kamerą.

— Jak wyglądały próby?

— W ich trakcie ustalaliśmy z wykonawcami miejsca, w których zamierzaliśmy kamerować. Wszyscy piosenkarze musieli znać ich położenie. Występujący wiedzą, która kamera pokazuje ich w portrecie, a która na przykład w planie pełnym.

— Nikt nie używał argumentów w stylu, że lewy profil ma ładniejszy od prawego.

— Razła mnie schematyczna narracja programu: plan ogólny z wykonawcą wchodzącym na estradę powtarzał się zbyt często.

— Autorzy przekazu musieli odpowiedzieć telewidzom na kilka podstawowych pytań. Przede wszystkim pokazać, gdzie „to” się dzieje.

— Wiedzieliśmy już w pierwszej minucie transmisji.

— Owszem można zacząć wejście wykonawcy od pokazania jakiegoś szczegółu. Ale wówczas musiałbym wprowadzić kamerzystę na scenę, z kamerą i kablem, z asystentem. Operator filmowy może pokorzyć się, przewrócić, znaleźć pozycję niekropną dla interesującego sfotografowania sceny. W telewizji, w trakcie festiwalowej transmisji operator był w kadrze. Nie mógł więc zakłócać swoim zachowaniem przebiegu imprezy.

— Jak przekazać w obrazie rytym utworu rockowego, a jak balladowego?

— Reżyseria oraz inscenizacja imprezy należała do Jerzego

Rozmawiał: BOGDAN SŁOWIKOWSKI

— Jak wyglądały próby?

— W ich trakcie ustalaliśmy z wykonawcami miejsca, w których zamierzaliśmy kamerować. Wszyscy piosenkarze musieli znać ich położenie. Występujący wiedzą, która kamera pokazuje ich w portrecie, a która na przykład w planie pełnym.

— Nikt nie używał argumentów w stylu, że lewy profil ma ładniejszy od prawego.

— Razła mnie schematyczna narracja programu: plan ogólny z wykonawcą wchodzącym na estradę powtarzał się zbyt często.

— Autorzy przekazu musieli odpowiedzieć telewidzom na kilka podstawowych pytań. Przede wszystkim pokazać, gdzie „to” się dzieje.

— Wiedzieliśmy już w pierwszej minucie transmisji.

— Owszem można zacząć wejście wykonawcy od pokazania jakiegoś szczegółu. Ale wówczas musiałbym wprowadzić kamerzystę na scenę, z kamerą i kablem, z asystentem. Operator filmowy może pokorzyć się, przewrócić, znaleźć pozycję niekropną dla interesującego sfotografowania sceny. W telewizji, w trakcie festiwalowej transmisji operator był w kadrze. Nie mógł więc zakłócać swoim zachowaniem przebiegu imprezy.

— Jak przekazać w obrazie rytym utworu rockowego, a jak balladowego?

— Reżyseria oraz inscenizacja imprezy należała do Jerzego

Rozmawiał: BOGDAN SŁOWIKOWSKI

— Jak wyglądały próby?

— W ich trakcie ustalaliśmy z wykonawcami miejsca, w których zamierzaliśmy kamerować. Wszyscy piosenkarze musieli znać ich położenie. Występujący wiedzą, która kamera pokazuje ich w portrecie, a która na przykład w planie pełnym.

— Nikt nie używał argumentów w stylu, że lewy profil ma ładniejszy od prawego.

— Razła mnie schematyczna narracja programu: plan ogólny z wykonawcą wchodzącym na estradę powtarzał się zbyt często.

— Autorzy przekazu musieli odpowiedzieć telewidzom na kilka podstawowych pytań. Przede wszystkim pokazać, gdzie „to” się dzieje.

— Wiedzieliśmy już w pierwszej minucie transmisji.

— Owszem można zacząć wejście wykonawcy od pokazania jakiegoś szczegółu. Ale wówczas musiałbym wprowadzić kamerzystę na scenę, z kamerą i kablem, z asystentem. Operator filmowy może pokorzyć się, przewrócić, znaleźć pozycję niekropną dla interesującego sfotografowania sceny. W telewizji, w trakcie festiwalowej transmisji operator był w kadrze. Nie mógł więc zakłócać swoim zachowaniem przebiegu imprezy.

— Jak przekazać w obrazie rytym utworu rockowego, a jak balladowego?

— Reżyseria oraz inscenizacja imprezy należała do Jerzego

Rozmawiał: BOGDAN SŁOWIKOWSKI

— Jak wyglądały próby?

— W ich trakcie ustalaliśmy z wykonawcami miejsca, w których zamierzaliśmy kamerować. Wszyscy piosenkarze musieli znać ich położenie. Występujący wiedzą, która kamera pokazuje ich w portrecie, a która na przykład w planie pełnym.

— Nikt nie używał argumentów w stylu, że lewy profil ma ładniejszy od prawego.

— Razła mnie schematyczna narracja programu: plan ogólny z wykonawcą wchodzącym na estradę powtarzał się zbyt często.

— Autorzy przekazu musieli odpowiedzieć telewidzom na kilka podstawowych pytań. Przede wszystkim pokazać, gdzie „to” się dzieje.

Dziś mecz w Reykjavíku

(P) W środę na stadionie narodowym w Reykjavíku zainaugurowane zostaną rozgrywki eliminacyjne piłkarskich mistrzostw Europy-80 w grupie IV. Islandia zmierzy się z Polską. „Nie możemy pozwolić sobie na stratę nawet jednego punktu” — twierdzą piłkarze i trener Jacek Gmoch, który ustalił już skład na środowy pojedynek.

Oto nasza drużyna: w bramce — Zygmunt Kukla, w obronie — Antoni Szymanowski, Stefan Majewski, Henryk Maculewicz, Wojciech Rudy, w pomocy — Tadeusz Blachno, Zbigniew Boniek, Bohdan Muszaler i w ataku — Grzegorz Lato, Roman Ogaza i Marek Kusto. Tak więc w porównaniu z towarzyskim meczem z Finlandią w Helsinkach, zajądą dwie zmiany: Kupcewicz zastąpi Blachno, a kontuzjowanego Terleckiego — Lato.

Trenerzy przygotowani są na ewentualną zmianę koncepcji w zależności od przebiegu gry i składu rywali. Być może Boniek przosunięty zostanie do przodu, a linie destrukcji wzmocni Lesław Cmiliewicz. „Musimy narzucić własny styl” — powiedział Jacek Gmoch — i od początku kontrolować grę. Specyficzne warunki atmosferyczne, a zwłaszcza bardzo silny wiatr, zmuszają do ostrożnej gry w defensywie. Obroncy muszą atakować rywali z dala od naszego przedpolu, a napastnicy nie mogą być osamotnieni w swych akcjach. M. in. dlatego stoper Majewski — strzelec bramki w Helsinkach — otrzymał określone zadania ofensywne.

Mecz rozegrany zostanie na 10-tysięcznym stadionie, położonym z dala od centrum, ale za to o kilkaset metrów od hotelu naszych piłkarzy „Esja”. Nawierchnia boiska jest doskonała — stwierdził Grzegorz Lato. Tylko ten wiatr... Rzeczywiście od strony Atlantyku wieje bez przerwy i piłka wyczynia w powietrzu różne harce.

Worek spędził następną piłkarze jak zwykle w przedmeczowym relaksie. Przed obiadem odbyli wycieczkę po okolicy, oglądając wygasłe wulkany, księżycowy krajobraz skały w roślinność wyspy i gorące gejzery. O godz. 18.15 czasu miejscowego (w Polsce 20.15) odbył ostatni trening.

Towarzyszący piłkarzom trener Bernard Blaut, który przed 6 laty grał tu w meczu Legia — Reykjavík w PZP (2:0) — powiedział: „Wówczas Islandczycy nie prezentowali wielkich walorów, choć na własnym boisku grali z wielką ambicją, stawiając nam znaczny opór. Ostatnio pod okiem zagranicznych szkoleniowców poczynili duże postępy w technice i taktyce gry. To będzie trudny rywal”.

Mecz poprowadzą trójka arbitrow z Islandii Pócnocnej, z P. Perry'm jako sędzią głównym.

Według ostatnich meldunków nawiązujących z obrotu przeciwników, w reprezentacji Islandii zabraknie napastnika Asgeira Sigurvinssona, uznanego za najlepszego piłkarza wyspy. Nie otrzymał on zwolnienia z belgijskiego Klubu Standard Liège. Przypada natomiast trzech inni „człowieczki” — światły stoper Johannes Ewaldsson z Celitku Glasgow (grał w Krakowie w meczu Wisła — Celtie) oraz Arni Stefansson i Ion Petursson ze Szwecji. Radziecki trener reprezentacji Islandii — Jurij Ilczew, sięgnie poza tym po zawodników trzech czołowych klubów: Petlaviku, Valuru i Akranes.

Wtorkowa prasa islandzka wraca jeszcze do meczu Islandia — USA, wyróżniając w nim swojego bramkarza Torsteina Bjarnasona. Dziennik „Tíminn” przytacza także wypowiedź sekretarza Holandii Jana Zwartkruka, który ogłosił mecz z USA i zostanie pewnie w Reykjavíku, by zobaczyć jak grają nasi piłkarze. Holendrzy, to główni faworyci grupy IV.

Zwartkruis nie szczędzi komentarzy pod adresem Islandczków, a o tym czy mają one charakter tylko grzecznościowy, przekonamy się w środę.

Gazety islandzkie dużo miejsca poświęcają też Polakom, przypominając ich ostatnie sukcesy. Komentatorzy wyrażają opinie, że faworytem będą goście, ale „Islandia nigdy nie występuje w tej roli, a przecież czasem zwycięża”.

NKOl. zamierza interweniować u FIFA

(P) NKOl. zamierza interweniować u FIFA w związku z postanowieniami ubiegłorocznego kongresu Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej odnośnie turnieju olimpijskiego w Moskwie.

Jak wynika z wypowiedzi członka Komitetu wykonawczego NKOl. Władysława Armata Gsandrę, NKOl. uważa, że jest przed FIFA regulaminu, dopuszczającego do udziału w igrzyskach w Moskwie jedynie tych piłkarzy Europy i Ameryki Płd., którzy nie występowali w rozgrywkach „Mundials-78”, za „dyskwalifikację kontynentów”. Czanadzi oświadczyć, że regulamin nie może obowiązywać jedynie dwóch kontynentów, lecz musi obejmować wszystkie federacje piłkarskie.

Protesty nadeszły głównie z małych krajów, o słabo rozwiniętych klubach. Jeżeli FIFA pozostanie przy swoim postanowieniu, zespoły takich krajów jak Norwegia, Islandia, Luksemburg czy Cymr, będą miały znikome szanse udziału w olimpijskim turnieju.

Cosmos — Atletico 1:3

(P) Piłkarze nowojorskiego Cosmosu przegrali towarzyskie spotkanie z madryckim zespołem Atletico 1:3 (0:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Lelviuhs, Ayala i Ruben Cano. Strzelcem bramki dla Cosmosu był Brazylczyk Rivelino.

Mecz oglądało 35 tys. widzów.

Wielkość szachowe

XIX partia odbywającego się w Bagu na Filipinach finałowego meczu o szachowe mistrzostwo świata arcymistrzów Anatolija Karpowa i Wiktora Korcznoja została przełożona z wtorku na czwartek.

Gra została przełożona na prośbę obrońcy tytułu A. Karpowa, który wykorzystał ten sam dzień w przyszłości regularnym terminem 24 partii. W Korcznoju wykorzystał już wszystkie trzy przerwy.

Stan meczu nadal 4:1 dla Karpowa.

Szósta partia rozgrywanego w Pictundzie finałowego meczu o mistrzostwo świata radzieckich szachistów Noni Gorbunow (obrońcy tytułu) i Maji Cziboradz (pretendentki) zakończyła się remisem.

Stan meczu 4:2 na korzyść pretendentei.

Radziecki szachista Mark Celtilin prowadził w międzynarodowym turnieju szachowym o nuchar prezydenta miasta Stupskaja. mając, po siedmiu rundach 5,5 pkt. Miejsca 2-3 zajął Jacek Bednarski i Henryk Dobosz — po 5 pkt. a 4-5 Jacek Bielczyk i Włodzimierz Schmidt po 4 pkt.

Wyniki siódmej rundy: Jacek Bednarski i Stefan Witkowski 1:0, Henryk Dobosz — Sierk Bohosian (Bulg.) 1:0, Mark Celtilin (ZSRR) — Jerzy Pokojowczyk 1:0, Frithjof Bachmann (RFN) — Peijn Peew (Bulg.) 0:1, Jacek Bielczyk — Włodzimierz Schmidt 0:5:0,5, Jan Adamski — Larsen Grahn (Szwecja) 1:0.

Po trzech rundach VII międzynarodowego turnieju szachowego

Radziecki szachista Mark Celtilin prowadził w międzynarodowym turnieju szachowym o nuchar prezydenta miasta Stupskaja. mając, po siedmiu rundach 5,5 pkt. Miejsca 2-3 zajął Jacek Bednarski i Henryk Dobosz — po 5 pkt. a 4-5 Jacek Bielczyk i Włodzimierz Schmidt po 4 pkt.

Wyniki siódmej rundy: Jacek Bednarski i Stefan Witkowski 1:0, Henryk Dobosz — Sierk Bohosian (Bulg.) 1:0, Mark Celtilin (ZSRR) — Jerzy Pokojowczyk 1:0, Frithjof Bachmann (RFN) — Peijn Peew (Bulg.) 0:1, Jacek Bielczyk — Włodzimierz Schmidt 0:5:0,5, Jan Adamski — Larsen Grahn (Szwecja) 1:0.

Po trzech rundach VII międzynarodowego turnieju szachowego

Radziecki szachista Mark Celtilin prowadził w międzynarodowym turnieju szachowym o nuchar prezydenta miasta Stupskaja. mając, po siedmiu rundach 5,5 pkt. Miejsca 2-3 zajął Jacek Bednarski i Henryk Dobosz — po 5 pkt. a 4-5 Jacek Bielczyk i Włodzimierz Schmidt po 4 pkt.

Wyniki siódmej rundy: Jacek Bednarski i Stefan Witkowski 1:0, Henryk Dobosz — Sierk Bohosian (Bulg.) 1:0, Mark Celtilin (ZSRR) — Jerzy Pokojowczyk 1:0, Frithjof Bachmann (RFN) — Peijn Peew (Bulg.) 0:1, Jacek Bielczyk — Włodzimierz Schmidt 0:5:0,5, Jan Adamski — Larsen Grahn (Szwecja) 1:0.

Po trzech rundach VII międzynarodowego turnieju szachowego

Radziecki szachista Mark Celtilin prowadził w międzynarodowym turnieju szachowym o nuchar prezydenta miasta Stupskaja. mając, po siedmiu rundach 5,5 pkt. Miejsca 2-3 zajął Jacek Bednarski i Henryk Dobosz — po 5 pkt. a 4-5 Jacek Bielczyk i Włodzimierz Schmidt po 4 pkt.

Podróże Stanisława Szware-Bronikowskiego



Fot. Zofia Nasierowska

— Docierał Pan wielokrotnie do rejonów rzadko eksplorowanych przez człowieka, przez kamerę filmową. O których z tych miejsc, można by jeszcze powiedzieć, że „diabeł tam mówi do nas”?

— Myślę, że na przykład... o Madrze de Dies, jedynym z rejonów Amazonii, gdzie z rzadka tylko rozsiadają się posterunki policji i misje chrześcijańskie. W tych dzikich stronach żyją w stanie pierwotnym leśne indyjskie plemiona. Wśród nich są i szczerzy bardzo agresywne. Znamy już ostatnio przypadek zabicia kilku geologów. Również wyładowałem kiedyś mój samolotem w Gran Jafonal, w peruwiańskiej Montanii. Z plemionami Kamów, żyjącymi tam w gębi dżungli, nie udało mi się nawet nawiązać kontaktu, mimo że zaprowokowałem — przez ich osiadłych wsiedźnielców — najbardziej poszukiwane nagrody: macezty, siekiery, noże. Wstrzymywałem ich zarówno duma, jak i lek przed obywatelami białych. Mało znane są też północne re-

— Czyżby można było sfilmować złudzenie?

— Fatamorgana jest obrazem optycznym rzeczywistości, a nie urojeniem. Efekt lustrzanych odbić daje tylko złudzenie wody czy jeziora.

— Chciałabym zapytać wprost: jaki jest sens tych nieustannych pogoni z kamerą za osobliwościami przyrody i dawnych kultur. Jakże przesłanie wynika z filmów?

— Smutek, czy raczej smutek za światem, który odchodzi. Jestem zmęczony, tak jak większość ludzi logiką i matematycznym porządkiem dzisiejszej cywilizacji zwanej techniczną. Odchodzą od nas wielkie światy i kultury. Bez śladu. Tak szybko, że na naszych

oczach. Na przykład — od wielu lat planowałem podróż na Archipelag Bismark, główny z niezwykłej flory i fauny, gdzie, chyba najwięcej na świecie, znajduje się stworów trujących, klujących, jadujących... A tu przedwczoraj — dostaje od przyjaciela list — jak to w szalonym tempie buduje się tam fabryki, pensjonaty, asfaltowe drogi.

Prasa z entuzjazmem donosiła o przeprowadzeniu przez Brazylię transamazonskiej autostrady, a to przecież straszliwa zbrodnia przeciw klimatoczu, zerwaniu przyrody. To skazanie na śmierć wielu indyjskich szepców, których żaden etnograf czy etnolog nie zdążył nawet poznać. „Słaba plemię” jest większa niż siła logiki — groźba tego sloganu chyba nie dotarła jeszcze do świadomości wielu rządów, wielu państw. A przesłanie moich filmów? To beznadziejna próba rejestracji tego co odchodzi, co zapomniane, nie poznane do końca. Podzwonne kulturom, których wartości nie doceniliśmy.

— Ile metrów filmowej taśmy ma Pan na koncie?

— Pojechał nie mam! Chociaż ostatnio, dla statystyk emerytalnych(!) dołożyłem się około 70 krótko i średnio metrażowych filmów.

— Co robili Pan, gdyby nie podróżował?

— Chyba... hodowaćbym storczyki, czy inne kwiaty egzotyczne, poświęcałbym się malarstwu, lub zbierałbym miszajęcych dzieł sztuki? Nie wiem. Wszystko to interesuje mnie szczerze.

— Zawsze jednak spotykam Pana przed i po wyprawach...

— Mikołaj przybył mi spotkać Pania podczas wyprawy.

— Mnie również, byłoby to nie było najbardziej jawdite i klujące miejsce na świecie.

— Oczywiście to nieprawda, że podróżuję bez przerwy. Każ-

dy wyjazd poprzedza rok zmudnych przygotowań, co poza dziesięćdziesiąt procent mojej energii. A później, po kilkumiesięcznej podróży, znowu rok, dwa, benedyktynskiej pracy nad filmami.

— Plan ostatniej podróży do Turcji i Grecji?

— Realizuję film o dziejach przelazów polsko-tureckiej pi. „Dunka znad Bosforu”. Niestety nie udało mi się odwiedzić Agnion Oros — autonomicznej republiki ortodoksyjnych mniich na Półwyspie Atoz, mimo zabiegów u patriarchy konstantynopolskiego w Instambule. W tym osobliwym państwie życie przebiega dawnym bizantyjskim rytmem, gdzie żadna kobieta (a nawet zwierzę pici żeńskiej) od setek lat nie ma prawa wstępu. Bardzo chciałem sfilmować istniejące tam nadzwyczajne zbiory sztuki oraz piśmiennictwa bizantyjskiego i starosłowiańskiego. Pojechałem więc tylko tym, że udało mi się sfilmować zbiory lanych klasztorów obrządku greckiego, zwłaszcza te, nie udośćpienne turystom.

— Z Grecji, a konkretnie z Krety i Santorini przywiezłem dwa filmy: „Przez Atlantydę” i „Spadkobiercy Atlantydę”. Długo walczyłem się po świecie tropami obcych kultur i mitów. Czas teraz pokazać kolebkę naszej, europejskiej cywilizacji.

— Czy dla tropiciela dawnych kultur wynika jakaś prawda współczesna? Na przykład, jaki powinien być człowiek?

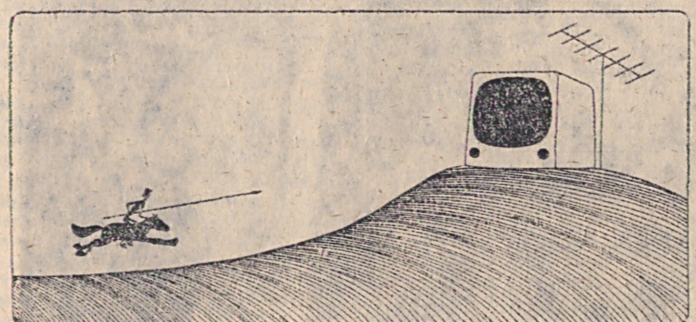
— Sądzę, że nie rezygnując z dobrodziejstw cywilizacji, powinniśmy zwrócić się do dawnych kultur i światopoglądów.

— A co z tych dawnych wyników osobiste dla Pana?

— Dla mnie? Chyba zwiększyła poczucie dystansu i wyrozumiałości wobec innego człowieka. Śmiechne — ale chyba dzięki nim staruszki (2 dop. E.R.) łatwo znaleźć kontakt z dwójką moich dzieci.

Rozmawiał: EWA BANASZKIEWICZ

Rys. Mariusz Hermanowicz



Występ Teatru Nowego z Łodzi

Cień przeciw człowiekowi

WOJCIECH NATANSON

Andersen wydaje mi się bardzo znanym i potwierdzeniem siły „mitów” poetyckich. Baśnie jakie tworzył w XIX-wiecznej Danii, niedoceniony i niezrozumiany, doczekał się przekładu na 35 języków. Zapłodnił wyobraźnię licznych twórców. Wiemy, że u nas przekład andersenowski bajki Jarosław Iwaszkiewicz, wspólnie z Stefaną Beylin (siedem wzniołych). Autor „Sławy i chwały” jest znawcą i komentatorem wielkiego Duńczyka. Ale i inni do Andersena wracali: Zechenter, Magdalena Samozwaniec, Kazimierz Jędrzejko. Ostatnio — Ernest Bryll.

Przebrał on wszystkie bajki na scenę, adaptował je. I pomyśleć, że twórca 168 baśni uchochłódził za autora „pobawione go wyobraźni scenicznego”. Radziecki pisarz, Eugeniusz Szware (1896-1958), był też wyznawcą Andersena. Ciekawe, że i on zmieścił w watach andersenowskich część własnych przeżyć. Szware odkrył także dramatyczność owych opowieści i ich metafory. „Smok”, „Cień”, „Uczennica pierwszej klasy” są początek z andersenowskiego ducha.

Wojciech Młynarski powrócił, przy współpracy kompozytora Macieja Maleckiego, do motywów „Cienia”. Od czasu Gombrowicza wiemy, że forma operetki, przebrzmiała i zbanalizowana, kryje jednak możliwość

— groteskowej obserwacji historii. „Cień” to opowieść ciekawa. Chyba nikt przed Andersenem nie zastanowił się nad problemem ludzkiego odbicia. Zjawisko, które wobec człowieka, wymaga jednego: światła. Czy dołamy sobie wyobrazić cień — w aurze ulewnej i chmurnej? Andersen, mieszkając Skandynawii, mógł z podwójną intensywnością o cieniu myśleć. Wyobrażał sobie sytuację człowieka, który „zgnął swój cień”. I tak, w której cień się przeciwko człowiekowi buntuje, uziurpuje sobie jego prawa.

Szwarc ujawnił jedno jeszcze zjawisko. Cień jest zawsze cieniem na odwrotności człowieka. Wynika to już z jego właściwości fizycznych. Ale i filozoficznie-poetyckich.

Wyobraźmy więc sobie, że młody duński historyk przyjeżdża do obcego kraju i snuje niespokojny sen: o miłości, dworskich intryguach, ministerialnych podstępach, o własnym cieniu stojącym na ciele macki-wieskiego spisku, o opiece córki hotelarza. Młynarski zapamiętał utwór w anegdoty, songi. Piosenka do muzyki Maleckiego „Człowiek i cień” staje się i refrenem i punktem kulminacyjnym. Ale najciekawsze mi się wydaje, że wspólnie tu inspiracją kolejnych twórców: Andersena, Szware, Młynarskiego. A nie wolno opuścić czwartego: Kazimierza Dejmka.

Dyrektor Łódzkiego Teatru Nowego, wystawiając „Cień” i przywołując go na występy do Warszawy, podjął się niełatwego zadania. Znajdujemy się pod przemożnym wrażeniem kilku wybitnych jego przedstawień. „Śpiwogóra” w rodzaju Bogusławskiego (a raczej „Nowego Don Kichota” Fredry) nie jest zjawiskiem najczystszy w praktyce tego inscenizatora. Zespołowi Teatru Nowego też brakuje doświadczenia z tej dziedziny. Ale wyszczególnię talent Dejmka, usilna praca wykonawców, pomysłowość i energia — wiele sprawiły. Szczególnie od drugiego aktu zaczyna się mądra i bogata gra sceniczną. Epizody takie, jak rozgrywanie szachowa, sceny „dworskie” i „podstępne” z początkiem aktu trzeciego, mają oryginalność żywą i humor. Publiczność czuje, że w przedstawieniu wesołość nie zaciemnia satyryczności, że myśli andersenowska nie doznaje uszczerbku.

Najtrudniejszą rolę otrzymał Andrzej Zarnecki. Jest Cieniem o dużej sile wyrazu, początkowo tajemniczym i melomnym — później coraz groźniejszym. Jeden odcień więcej, a byłby patetyczny i zbyt sproszkowany (choć materia roli i charakter akcji mogłyby do tego skłonić). Miko i celnie gra uczono, pamiętny z dialogu „De Passione” Marek Barbasiewicz.

Podobały się też role „dworskie” Stawomira Misiurewicza (Premier), Bogdana Baera (Minister Finansów), Stanisława Szymańczyka (Majordomus), a szczególnie Ludwika Benoit (Kapral) i Józefa Zbiroga (Doktor). Z radością czekamy na zapowiadaną premierę Dejmka, „Zemście”, z Mroczewskim w roli Cześnika. Chyba ja Teatr Nowy przywiezie do Warszawy?

Filmoteka Polska proponuje

Wrzesień w „Iluzjonie”

Impreza specjalna „Iluzjonu” będzie w wrześniu przegląd filmów przypominających kreacje ekranowe Jerzego Zduńskiego. W cyklu projekcji sobotnich przedstawienia zostaną cztery filmy z lat czterdziestych i pięćdziesiątych z udziałem tego najpopularniejszego wówczas aktora ekranu, zmarłego przed kilku tygodniami. W programie przeglądu znajdują się: „Zakazane piosenki” Leonarda Buczkowskiego, „Warszawska premiera” Jana Rybkowskiego, „Cafe pod Mignogą” Bronisława Broka i „Skarb” Leonarda Buczkowskiego.

„Wokół twórczości Bertolta Brechta” to tytuł cyklu projekcji zorganizowanych przy współpracy filmoteki berlińskiej, poświęconych zarówno postaci i dorobkowi, jak również zainteresowaniu sztuką filmową wybitnego dramaturga. Projekcje odbywają się w każdy piątek miesiaca. Przedstawione zostaną ekranizacje utworów Brechta, filmowe dokumentacje inscenizacji sztuki, filmy dokumentalne inspirowane twórczością dramaturga, a także film eksperymentalny, „Tajemnica salonu fryzjerskiego”, zrealizowany przez Bertolta Brechta wraz z Erichem Engelm i Karlem Valentinem.

Postaci Georgesa Franja, indywidualności kina francuskiego, nie przystającej do licznych prawd i ugrupowań artystycznych, poświęca „Iluzjon” następny cykl pokazów wrześniowych. W programie następujące utwory te-

go reżysera: „Światła na mordecie”, „Teresa Desqueyroux”, „Judek, albo zbrodnia ukarana”, „Oczy bez twarzy”. „Festiwal festiwalu sprzed czterech wieków” to przegląd laureatów festiwalu filmowych, filmów, które nie tylko stały się szlagierami przed 25 laty, ale również mają swoje miejsce w historii kina. We wrześniu zostaną przypomniane następujące utwory: „Opowieści księżycowe” w reż. Kenji Mizoguchi i „Srebrny lew” w Weneclii, „Cena strachu” w reż. Henri-Georgesa Clouzota, „Złoty niedźwiedź” w Berlinie Zach., „Czarodziej Glinka” w reż. Grigorija Aleksandrowa (wyróżnienie krytyki w Locarno), „Walkonie” w reż. Federico Felliniego i „Srebrny lew” w Weneclii.

Adaptację powieści Lwa Tołstoja przypomnia „Iluzjon” z okazji 150 rocznicy urodzin pisarza, prezentując: amerykańską wersję „Wojny i pokoju” w reż. Kinga Vidora, także amerykańską, w reż. Clarence’a Browna, „Annę Kareninę” z Gretą Garbo w roli tytułowej oraz „Zmarłych wstanie” produkcję amerykańską w reż. Michaila Szwejcera.

„Groza po japońsku” to cykl kolejnych projekcji wrześniowych, który przedstawia dwa filmy Kaneto Shindo, „Kobieta kot” i „Kobieta diabeł” oraz „Godzillę” Inoshiro Hondy.

Rolę muzyki, w filmie, która nierazkiedy wysuwa się na plan pierwszy w utworach ekranowych, ilustruje cykl „Gershwin i inni”. W programie: „Blekitna rapsozda” w reż. Irvinga Rappera, „Ostatnie akordy” w reż. George’a Sidney’a, „W rytmie rock and rolla” w reż. Gerarda Bryana i „Szalony chłopiec” w reż. Henry’ego Kinga.

W programie września cyklu „Film, sea, marzenia” kontynuują projekcje następujących utworów: „Pies andaluzyjski” Luisa Bunuela, „Psychoza” Alfreda Hitchcocka, „Białe noce” Luchino Viscontiego, „Proces” Orsona Wellesa, „Noce Cabirii” Federico Felliniego.

Film krótkometrażowy nieczęsto zajmuje samodzielne miejsce na ekranie „Iluzjonu” — tym bardziej wart jest uwagi przegląd autorski wybitnego dokumentalisty Tadeusza Makara. Przegląd ten odbędzie się 29 września o godz. 17, a dorobek reżysera reprezentują: „Sztuka warszawska”, „Kantyczka z drzewa”, „Złoty jest wiek”, „Noce”, „Kronika pod psem”, „Vivati”, „Pochód” i „Biały pierścionek”.

„Mały Iluzjon” proponuje najpopularniejszą projekcję filmową — „Powrót Lasci” w reż. Freda M. Wilcoxa, „Złoty pies” w reż. Roberta Stevenson, „Pierś” w reż. Paula Koworty i „Kolorowe melodie” Wally’ego Disneya. (md)

Od 5 do 19 bm. w Zakopanem

Święto górskiego folkloru

Rozpoczyna się XI Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziemi Górskiej w Zakopanem, z udziałem 12 zespołów zagranicznych i 7 polskich grup folklorystycznych. Zimowa stolica naszego kraju otrzymała się wielobarwnymi kostiumami, kermasami ludowymi, wystawami: Krupówkami, przechodem kolorowy pochod gości, którzy we wtorek 5 bm. o godz. 12 zaprezentują się zakopiańskim publiczności na stadionie pod Wielką Krokwią. Począwszy od tego dnia, aż do 9 bm. trwać będą konkursowe pokazy zespołów w namiole festiwalowym, zakończone ogłoszeniem nagród i wielkim koncertem galowym laureatów w dniu 10 bm. na zakopiańskim stadionie.

W dorocznym przeglądzie grup folklorystycznych z całego świata, ocenianych przez międzynarodowe jury pod przewodnictwem prof. Romana Reintussa, biorą w tym roku udział zespoły z Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Grecji, Hiszpanii, Jugosławii, Norwegii, Rumunii, Turcji, Węgier, Włoch i Związku Radzieckiego oraz polskie grupy: „Witowianin” z Witowa, „Lipiczanin” z Lipnicy Wielkiej, „Orawa” z Jablonki, „Beskid” z Żywca, „Sadocanie” z Nowego Sącza, „Dolina Dunajca” z Biegonin i reprezentacja gospodarzy — „Polaniorze” z Kosielska.

Przeładowi towarzyszy konkursowy pokaz zespołów instrumentalnych, solistów, instrumentalistów i wokalistów ludowych oraz bogaty program imprez kulturalnych na terenie całego Zakopanego. (pa)

Wystawa w Muzeum Narodowym

Twórczość Wojciecha Gersona



„Portret damy”, akwarela Wojciecha Gersona z 1895 r.

W salach warszawskiego Muzeum Narodowego otwarta została 4-bm. monograficzna wystawa dzieł Wojciecha Gersona (1831-1901). Pokaz ten jest kolejną ekspozycją w serii retrospektywnych przeglądów dzieł wybitnych twórców, których artystyczna działalność stanowi ważny ogniw w rozwoju sztuki polskiej. Jest to jednocześnie największa wystawa prac Gersona od czasu pośmiertnej wystawy w „Zachęcie” w 1901 r.

W Muzeum Narodowym zgromadzone 90 obrazów olejnych, 30 akwarel i 100 rysunków, w tym 5 monumentalnych kartonów — projektów dekoracji ściennych. Ekspozycja pochodzi z kilkunastu muzeów polskich, a trzy obrazy dostarczył Etwoska Galeria Orazów. Na wystawie wykorzystano także obrazy z kolekcji oraz do właścicieli prywatnych zbiorów, głównie z Warszawy. Wystawione prace Gersona są zaledwie częścią ogromnej spuścizny artysty rozproszonej i w wielu przypadkach zniszczonej w okresie wojen.

Wojciech Gerson studiował najpierw w warszawskiej Szkole Sztuki Pięknej, a następnie w Akademii Sztuki.

Petersburgu, a ugruntował wiedzę malarstwa w Paryżu ucząc się samodzielnie w muzeach i galeriach. Początki jego artystycznej działalności przypadają na okres szerzących się tendencji patriotycznych w środowisku warszawskim. Młodzi artyści pragnęli stworzyć „polską szkołę” w sztuce, a jej polskość widzieli w podejmowaniu tematów z narodowej przeszłości, z życia ludu, a także w odzwierciedlaniu rodzimego krajobrazu. Te idee znalazły w Gersonie żarliwego rzecznika i realizatora. Artysta podejmował w swej twórczości tematykę rodzajową związaną z życiem wsi. Płomem wędrowek po kraju był iżaczek, wychowawca całej generacji polskich malarzy, m. in. J. Chelmonskiego, L. Wyczółkowskiego, J. Stanisławskiego, J. Pankiewicza i W. Podkowińskiego. Z tego inicjatywy utworzone zostało również Towarzystwo Zachęty Sztuki Pięknej (1860 r.), jedna z pierwszych instytucji wystawienniczych i popularyzatorskich. Gerson był także interesującym publicystą, krytykiem sztuki i teoretykiem malarstwa.

Obecna wystawa przygotowana została w Galerii Sztuki Polskiej Muzeum Narodowego. Komisarzem ekspozycji jest Janina Zielińska. Z okazji pokazu wydano obszerny katalog prac Gersona opatrzonego ilustracjami i ciekawymi studiami krytycznymi. Wystawa czynna będzie do 18 października br. (wk)

Książki nadesłane

BELETRYSTYKA POLSKA

M. Popielek — Prośba o przebaczenie — WL str. 112 cena 10 zł
E. Iwanicki — Labirynt — WL str. 245 cena 20 zł
B. Rutka — Cudowne wspomnienie — Wyd. Pozn. str. 251 cena 20 zł

PRZEKŁADY

H. Keller — Historia młodego Włocha — Czyst. str. 332 cena 45 zł
Zbiór — Rakietowa — Czyst. str. 271 cena 35 zł
M. Walser — Polmek — Wyd. Pozn. str. 655 cena 100 zł
A. Tiedemann — Jeśli mój brat twój brzoś — Wyd. Pozn. str. 222 cena 42 zł

HISTORYCZNE

J. Meysztowicz — Żelazny księż — Czyst. str. 300 cena 52 zł
Z. Zonik — Najtrudniejszy front — KIW str. 170 cena 30 zł
A. Kamiński — Kamienie na szaniec — „Ślask” str. 164 cena 28 zł

BIOGRAFICZNE

H. Kurek-Dudowa — Młodość tragiczna i męska — KIW str. 170 cena 30 zł
J. Dziarmowska — Słowo o Brunonie Janie — KIW str. 495 cena 44 zł
J. Tazbir — Piotr Skarga — W. Powsz. str. 343 cena 60 zł

PODROZNICZE

E. A. Daszkowski — Afrykańskie spotkania — Wyd. Pozn. str. 254 cena 27 zł

PAMIĘTNIKARSKIE

J. Putrament — Pół wieku. Natomiast — Czyst. str. 373 cena 60 zł

DLA DZIECI

M. Orłowski — Próba odwagi — Wy. Pozn. str. 180 cena 15 zł
B. Lisowski — Historia drugiej nocy — Wyd. Pozn. str. 20 cena 8 zł

SPOL-POLYTYCZNE

F. Rossi — Filozofowie i maszyn — PWN str. 222 cena 34 zł
S. Rudolf — Świadczą „polityka” — PWN str. 222 cena 34 zł

PRZEWODNIKI

J. Myka — Tatry polskie — ST str. 223 cena 30 zł

FORADNICTWO

A. Dubicki — Obiady domowe — Watra str. 133 cena 24 zł

Ogród flory wysokogórskiej w NRD

Jedną z najciekawszych atrakcji kompleksu leśnego w Turyni w NRD jest najwyżej położony w tym kraju ogród botaniczny z licznymi okazami flory wysokogórskiej. Ogród znajdujący się niedaleko znanego miejscowości wypoczynkowej i sportów zimowych — Oberdorfu, leży na wysokości 845 m. Na powierzchni dwunastu ha zgromadzone trzy tysiące okazów i gatunków drzew, krzewów i innej roślinności wysokogórskiej ze wszystkich części świata, Kaukazu, północnej Azji, z wysokich gór kontynentu amerykańskiego.

KINA

Bałtyk: „Zasady dominacji”. prod. USA, lat 15, godz. 9, 13, 15, 18, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101, 103, 105, 107, 109, 111, 113, 115, 117, 119, 121, 123, 125, 127, 129, 131, 133, 135, 137, 139, 141, 143, 145, 147, 149, 151, 153, 155, 157, 159, 161, 163, 165, 167, 169, 171, 173, 175, 177, 179, 181, 183, 185, 187, 189, 191, 193, 195, 197, 199, 201, 203, 205, 207, 209, 211, 213, 215, 217, 219, 221, 223, 225, 227, 229, 231, 233, 235, 237, 239, 241, 243, 245, 247, 249, 251, 253, 255, 257, 259, 261, 263, 265, 267, 269, 271, 273, 275, 277, 279, 281, 283, 285, 287, 289, 291, 293, 295, 297, 299, 301, 303, 305, 307, 309, 311, 313, 315, 317, 319, 321, 323, 325, 327, 329, 331, 333, 335, 337, 339, 341, 343, 345, 347, 349, 351, 353, 355, 357, 359, 361, 363, 365, 367, 369, 371, 373, 375, 377, 379, 381, 383, 385, 387, 389, 391, 393, 395, 397, 399, 401, 403, 405, 407, 409, 411, 413, 415, 417, 419, 421, 423, 425, 427, 429, 431, 433, 435, 437, 439, 441, 443, 445, 447, 449, 451, 453, 455, 457, 459, 461, 463, 465, 467, 469, 471, 473, 475, 477, 479, 481, 483, 485, 487, 489, 491, 493, 495, 497, 499, 501, 503, 505, 507, 509, 511, 513, 515, 517, 519, 521, 523, 525, 527, 529, 531, 533, 535, 537, 539, 541, 543, 545, 547, 549, 551, 553, 555, 557, 559, 561, 563, 565, 567, 569, 571, 573, 575, 577, 579, 581, 583, 585, 587, 589, 591, 593, 595, 597, 599, 601, 603, 605, 607, 609, 611, 613, 615, 617, 619, 621, 623, 625, 627, 629, 631, 633, 635, 637, 639, 641, 643, 645, 647, 649, 651, 653, 655, 657, 659, 661, 663, 665, 667, 669, 671, 673, 675, 677, 679, 681, 683, 685, 687, 689, 691, 693, 695, 697, 699, 701, 703, 705, 707, 709, 711, 713, 715, 717, 719, 721, 723, 725, 727, 729, 731, 733, 735, 737, 739, 741, 743, 745, 747, 749, 751, 753, 755, 757, 759, 761, 763, 765, 767, 769, 771, 773, 775, 777, 779, 781, 783, 785, 787, 789, 791, 793, 795, 797, 799, 801, 803, 805, 807, 809, 811, 813, 815, 817, 819, 821, 823, 825, 827, 829, 831, 833, 835, 837, 839, 841, 843, 845, 847, 849, 851, 853, 855, 857, 859, 861, 863, 865, 867, 869, 871, 873, 875, 877, 879, 881, 883, 885, 887, 889, 891, 893, 895, 897, 899, 901, 903, 905, 907, 909, 911, 913, 915, 917, 919, 921, 923, 925, 927, 929, 931, 933, 935, 937, 939, 941, 943, 945, 947, 949, 951, 953, 955, 957, 959, 961, 963, 965, 967, 969, 971, 973, 975, 977, 979, 981, 983, 985, 987, 989, 991, 993, 995, 997, 999, 1001, 1003, 1005, 1007, 1009, 1011, 1013, 1015, 1017, 1019, 1021, 1023, 1025, 1027, 1029, 1031, 1033, 1035, 1037, 1039, 1041, 1043, 1045, 1047, 1049, 1051, 1053, 1055, 1057, 1059, 1061, 1063, 1065, 1067, 1069, 1071, 1073, 1075, 1077, 1079, 1081, 1083, 1085, 1087, 1089, 1091, 1093, 1095, 1097, 1099, 1101, 1103, 1105, 1107, 1109, 1111, 1113, 1115, 1117, 1119, 1121, 1123, 1125, 1127, 1129, 1131, 1133, 1135, 1137, 1139, 1141, 1143, 1145, 1147, 1149, 1151, 1153, 1155, 1157, 1159, 1161, 1163, 1165, 1167, 1169, 1171, 1173, 1175, 1177, 1179, 1181, 1183, 1185, 1187, 1189, 1191, 1193, 1195, 1197, 1199, 1201, 1203, 1205, 1207, 1209, 1211, 1213, 1215, 1217, 1219, 1221, 1223, 1225, 1227, 1229, 1231, 1233, 1235, 1237, 1239, 1241, 1243, 1245, 1247, 1249, 1251, 1253, 1255, 1257, 1259, 1261, 1263, 1265, 1267, 1269, 1271, 1273, 1275, 1277, 1279, 1281, 1283, 1285, 1287, 1289, 1291, 1293, 1295, 1297, 1299, 1301, 1303, 1305, 1307, 1309, 1311, 1313, 1315, 1317, 1319, 1321, 1323, 1325, 1327, 1329, 1331, 1333, 1335, 1337, 1339, 1341, 1343, 1345, 1347, 1349, 1351, 1353, 1355, 1357, 1359, 1361, 1363, 1365, 1367, 1369, 1371, 1373, 1375, 1377, 1379, 1381, 1383, 1385, 1387, 1389, 1391, 1393, 1395, 1397, 1399, 1401, 1403, 1405, 1407, 1409, 1411, 1413, 1415, 1417, 1419, 1421, 1423, 1425, 1427, 1429, 1431, 1433, 1435, 1437, 1439, 1441, 1443, 1445, 1447, 1449, 1451, 1453, 1455, 1457, 1459, 1461, 1463, 1465, 1467, 1469, 1471, 1473, 1475, 1477, 1479, 1481, 1483, 1485, 1487, 1489, 1491, 1493, 1495, 1497, 1499, 1501, 1503, 1505, 1507, 1509, 1511, 1513, 1515, 1517, 1519, 1521, 1523, 1525, 1527, 1529, 1531, 1533, 1535, 1537, 1539, 1541, 1543, 1545, 1547, 1549, 1551, 1553, 1555, 1557, 1559, 1561, 1563, 1565, 1567, 1569, 1571, 1573, 1575, 1577, 1579, 1581, 1583, 1585, 1587, 1589, 1591, 1593, 1595, 1597, 1599, 1601, 1603, 1605, 1607, 1609, 1611, 1613, 1615, 1617, 1619, 1621, 1623, 1625, 1627, 1629, 1631, 1633, 1635, 1637, 1639, 1641, 1643, 1645, 1647, 1649, 1651, 1653, 1655, 1657, 1659, 1661, 1663, 1665, 1667, 1669, 1671, 1673, 1675, 1677, 1679, 1681, 1683, 1685, 1687, 1689, 1691, 1693, 1695, 1697, 1699, 1701, 1703, 1705, 1707, 1709, 1711, 1713, 1715, 1717, 1719, 1721, 1723, 1725, 1727, 1729, 1731, 1733, 1735, 1737, 1739, 1741, 1743, 1745, 1747, 1749, 1751, 1753, 1755, 1757, 1759, 1761, 1763, 1765, 1767, 1769, 1771, 1773, 1775, 1777, 1779, 1781, 1783, 1785, 1787, 1789, 1791, 1793, 1795, 1797, 1799, 1801, 1803, 1805, 1807, 1809, 1811, 1813, 1815, 1817, 1819, 1821, 1823, 1825, 1827, 1829, 1831, 1833, 1835, 1837, 1839, 1841, 1843, 1845, 1847, 1849, 1851, 1853, 1855, 1857, 1859, 1861, 1863, 1865, 1867, 1869, 1871, 1873, 1875, 1877, 1879, 1881, 1883, 1885, 1887, 1889, 1891, 1893, 1895, 1897, 1899, 1901, 1903, 1905, 1907, 1909, 1911, 1913, 1915, 1917, 1919, 1921, 1923, 1925, 1927, 1929, 1931, 1933, 1935, 1937, 1939, 1941, 1943, 1945, 1947, 1949, 1951, 1953, 1955, 1957, 1959, 1961, 1963, 1965, 1967, 1969, 1971, 1973, 1975, 1977, 1979, 1981, 1983, 1985, 1987, 1989, 1991, 1993, 1995, 1997, 1999, 2001, 2003, 2005, 2007, 2009, 2011, 2013, 2015, 2017, 2019, 2021, 2023, 2025, 2027, 2029, 2031, 2033, 2035, 2037, 2039, 2041, 2043, 2045, 2047, 2049, 2051, 2053, 2055, 2057, 2059, 2061, 2063, 2065, 2067, 2069, 2071, 2073, 2075, 207

Przed jesiennym szczytem przewozów

Płody rolne najważniejsze

Choć kalendarzowe lato w pełni, dosłownie dni dzieła od nasilonych, jesiennych przewozów na drogach i kolei. Praktycznie oznaczają one zwiększone transporty płodów rolnych, warzyw i owoców oraz opału, które trzeba przywieźć w szybszym niż normalnie tempie. W jaki sposób przygotowali się do tych, zwiększonych zadań radomscy przewoźnicy?

— Oddział towarowo-spedycyjny PKS w Radomiu będzie największym przewoźnikiem w najbliższej się kampanii transportowej a zarazem koordynatorem wszystkich przewozów jesiennych w woj. radomskim — mówi dyrektor Wojciech Stanisławski. Praktycznie oznacza to, że z potężnej floty ponad 430 tys. t. ładunków przewidzianych do transportu samochodowego w tym półroczu, my będziemy musieli przewieźć około 165 tys. t. Resztę towarów przewieźą nasi partnerzy, spośród których największym będzie Spółdzielnia Transportu Wiejskiego (127 tys. t. ładunków). Potencjał przewozowy uzupełni tabor należący do Spółdzielni Kółek Rolniczych, Przedsiębiorstwa Transportu Handlu Wewnętrznego oraz Spółdzielni Pracy Transportowo-Motoryzacyjnej SPTM w Radomiu.

Zadania — rozdzielone

Zadania dla wszystkich partnerów zostały podzielone. Wiadomo więc już dzisiaj kto będzie wioził, ile i dla kogo. Orientacyjnie ustalono także rejonów działania. Wiadomo na przykład, że tabor SKR (przede wszystkim ciągniki) wykorzystywany będzie przede wszystkim do przewozu zboża, owoców i ziemniaków

na bliższe odległości a więc praktycznie od producenta do punktu skupu czy do pobliskiego magazynu. Obsługa GS „Samopomoc Chłopska” niemal w całości zajmą się w STW a z magazynów do sklepów wiozić będą towary samochodowy PTHW. Brygady i sprzęt z SPTM mają za zadanie przewieźć około 3 tys. t. warzyw i owoców na potrzeby produkcyjne Mazowieckich Zakładów Owocowo-Warzywnych w Radomiu.

Te ustalenia są tylko orientacyjne. W zamysle chodzą jednak o uporządkowanie pracy w jesiennym szczyście przewozowym, który wymagać będzie dobrej organizacji pracy ludzi i taboru. Życie może wprowadzić korekty.

— Generalna próba dla nas, wszystkich przewoźników była „akcja truskawkowa”. Według oceny władz zaliczamy ją do sukcesów. Teraz zadaniem drugiego egzaminu, który zupełnie niespodziewanie spowodował duży urodzaj fasolki szparagowej. Ten stosunkowo lekki, ale zarazem przestrzenny towar trzeba jak najszybciej odebrać z punktu skupu i dostarczyć do zakładów przetwórczych na terenie woj. radomskiego a nawet dalej poza jego granicami. We wrześniu natomiast rozpocznie się kolejny szczyt przewozowy, który spowodują

zbiory owoców a szczególnie jabłek. Do radomskiej załogi PKS należąć będzie m.in. obsługa transportowa przetwórczo-owocowo-warzywnych w Makowie, Suchej i Zwoleń.

Przygotowania w PKS

W radomskim oddziale towarowym PKS od dawna przygotowywano się do tej kampanii przewozowej. Wcześniej wykonano poważniejsze remonty samochodów i przyczep, skrzynie ładunkowe dostosowano do specyfiki jesiennych przewozów podwyższając je m.in. dodatkowymi deskami, celem zwiększenia pojemności. Wydano też dyspozycje, w myśl których kierownik przewożącym ziemiopłody przysługują bezwzględny priorytet w kolejności obsługi i wydawaniu części zamiennych.

Przewozy pierwszych ten zboża z tegorocznych zbiorów już trwają. Niebawem rozpocznie się przewozy ziemniaków i buraków cukrowych. W razie potrzeby możliwości transportowe wspomnianych już przewoźników wzmożną 53 samochodów należące do 20 różnych przedsiębiorstw z całego woj. radomskiego a wśród nich „Promit”, „Transbud”, „Łączność”, PBK itd., które tworzą tzw. rezerwę wojewódzka, postawioną do dyspozycji w wyjątkowo pilnych przypadkach. Czy zostanie ona wykorzystana — zależeć będzie od wielu okoliczności.

Póki co warto, aby wszyscy klienci radomskich transportowców jeszcze raz przeanalizowali warunki, z których będą korzystać kierowcy i samochody. Optymalne wykorzystanie taboru to m.in. szybki załadunek i rozładunek samochodów oraz ciągników, to praca wszystkich punktów skupu i magazynów na pełne dwie zmiany i maksymalna mechanizacja prac ładunkowych oraz drobne drogi dojazdowe i place manewrowe. Warto o tym szczególnie pamiętać gdyż w interesie społecznym leży, aby wszystkie, tegoroczne zbiory jak najlepiej zagospodarować.

TADEUSZ M. ZAJAC

„Złoty środek” radomskiego WZSR

500 kiosko-sklepów usprawni pracę wiejskiego handlu

Jeśli mówimy o niedostatku powierzchni handlowej, stwierdzenie to dotyczy przede wszystkim handlu wiejskiego. Większość sklepów „GS” na terenie województwa mieści się w prywatnych budynkach mieszkalnych, nie dysponuje odpowiednim zapleczem, a co gorsze prowadzi często działalność we wręcz anty-sanitarnych warunkach. Toteż jednym z naczelnych punktów programu rozwoju sieci handlowej było znalezienie takiego rozwiązania, które w najkrótszym czasie pozwoliłoby na rozwiązanie problemu. WZSR „Samopomoc Chłopska” znalazł „złoty środek”. W bieżącej 5-letniej na terenie woj. radomskiego wybudowanych zostanie 500 kiosko-sklepów, produkowanych przez Zakłady Mechaniczne CZSR.

Obiekty o powierzchni zabudowy ponad 52 m kw. i kubaturze 140 m kw. wykonane są w całości z elementów prefabrykowanych, a czas ich montażu wynosi zaledwie 4 tygodnie. W ub. roku przekazano do użytku już 67 takich małych pawilonów. W bieżącym roku tempo prac montażowych nie słabnie. Zakłada się, że do końca grudnia wiejska sieć handlowa wzrośnie o 53 sklepy. Warunek — uzyskanie w 30 przypadkach dogodnych (taniach) lokalizacji, którymi dysponują naczelnicy gmin.

Dzięki budowie kiosko-sklepów likwidacji ulegnie ponad 400 małych, ciasnych sklepików zaopatrujących ludność wiejską.

Warto podkreślić, że podstawę realizacji przyjętego programu miały stanowić gotowe elementy konstrukcyjne zarówno z

własnych Zakładów Mechanicznych jak też Zakładów WZSR „SCH” w Skrzyszówku, Przysuszy i innych przedsiębiorstwach krajowych m.in. w Mikołowie woj. katowickiej. Niestety w trakcie realizacji dostawy z zewnątrz okazały się nieosiągalne. Postanowiono spróbować zwiększenia własnej produkcji do 80 kiosko-sklepów rocznie. Udało się. Dzięki mobilizacji załogi zakładu Inwestycji i Budownictwa tegoroczny plan oddania do użytku nowych placówek handlowych zostanie wykonany. (am)

Temat „Jesień-78”

Ogólnopolski konkurs dekoratorów w Radomiu

Radomscy dekoratorzy rzadko mają okazję do konfrontacji umiejętności z kolegami po fachu z innych województw. Ostatni konkurs o zasięgu ogólnopolskim zorganizowała radomska WSS cztery lata temu. Spotkanie przyniosło korzyści dwóm stronom: dekoratorom i handlowcom. Rozszerzył się znacznie krąg pomysłów, przybyło miastu ładnych wystaw, z których każda stanowiła odrębny styl w barwie i towarowej ekspozycji.

Dziś, tj. w poniedziałek po długim okresie przerwy znów staną w Radomiu w szranki współzawodnictwa mistrzowie sztuki dekoratorskiej. Do konkursu na najlepsze okno wystawowe, organizowanego przez WSS, przystąpi 13 reprezentantów 8 województw: lubelskiego, kieleckiego, piotrkowskiego, siedleckiego, tarnobrzkiego, leszczyńskiego, skierniewickiego i radomskiego. Temat — „Jesień-78” z elementami „Jarmarku Kaszubskiego”. Rozstrzygnięcie konkursu w najbliższy piątek, 7 bm.

(am)

Po interwencji „Życia”

Nareszcie równo

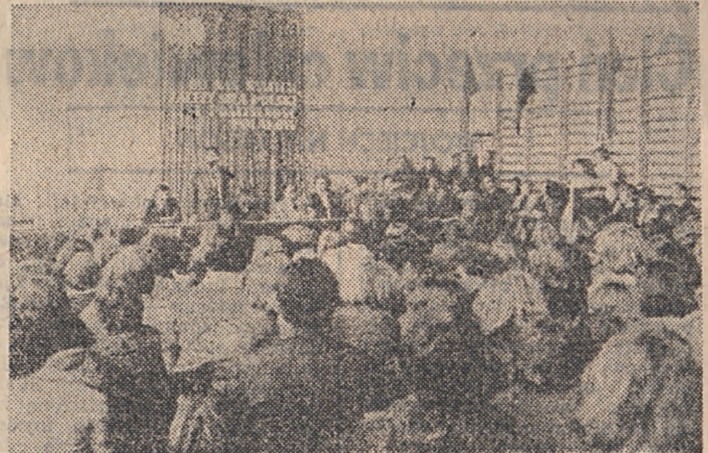
W naszej notatce pt. „Zabrakło cementu, czy inicjatyw” pisaliśmy o karygodnym stanie przejazdu kolejowego w Trzcińsku (na trasie Radom — Wierzbica), przypominając, że dziury i doły między torowiskami stanowią wynik niedbalstwa gospodarza, który od wielu miesięcy tolerował tę sytuację.

W czwartek, 31 sierpnia br. otrzymaliśmy telefon od Józefa Bucmy, naczelnika stacji drogowej radomskiego węzła PKP, który informował, że dwa dni wcześniej kolejowe ekipy dokonały niezbędnych prac naprawczych. Na międzytorzu ułożono płyty żelbetonowe, przygotowując w ten sposób podłożę pod dywanik asfaltowy.

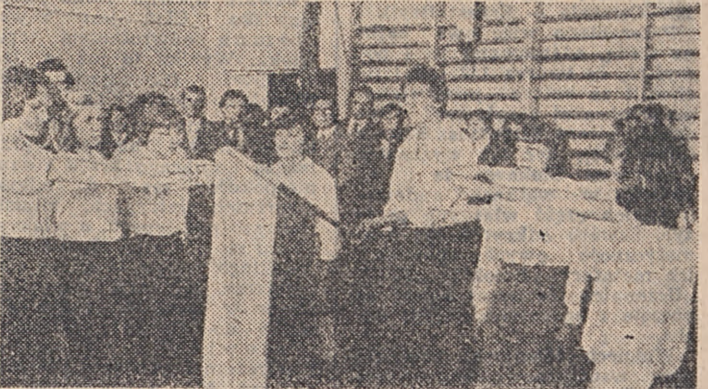
Naczelnik prosił o interwencję w Miejskim Zarządzie Dróg i Mostów, gdyż sekcja drogowa PKP nie produkuje mas asfaltowych. W ogóle, jak oświadczył nasz rozmówca, z tą pomocą w imię dobrej pojeździego wspólnego interesu — różne dotychczas bywało. Kilkakrotnie prosił o remont nawierzchni na przejeździe w Trzcińsku kierowane przez PKP do Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych MZDM pozostały bez echa. Stąd, zdaniem J. Bucmy, znaczne opóźnienia w doprowadzeniu przejazdu do właściwego stanu.

(bw)

Pierwszy dzwonek w wośnickiej szkole



Młodzież szkolną powitał dyrektor Zespołu Szkół Ogrodniczych Włodzisław Karoluk.



Uczennice klas pierwszych składają ślubowanie.



Po wakacyjnej przerwie znów w swojej szkole.

W Zespole Szkół Ogrodniczych w Wośnikach naukę rozpoczęło 860 dziewcząt i chłopców. To przyszłe kadry, które będą realizowały społeczno-gospodarczy program rozwoju województwa radomskiego w zakresie przemysłu rolno-spożywczego i sadownictwa. Wośnicka szkoła będzie także opiekowała się filiami Zasadniczej Szkoły Ogrodniczej w Przytyku, Jedlni, Jastrzębiu i Bukownie.

Młodzież z Zespołu Szkół Ogrodniczych nowy rok nauki powitała w pięknym odcieniu szkolnym. Dzięki spo-

łecznemu zaangażowaniu, przy szkole powstał plac zabaw, buduje się miasteczko ruchu i zespół boisk. Będzie tutaj przyjemnie uczyć się i pracować. (bw)

Fot. Bronisław Duda

Od 6 bm. — do odwołania

Ograniczenia w ruchu pociągów

Radom — Warszawa

Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Kielcach za naszym pośrednictwem informuje, że w związku z wykonywanymi robotami torowymi, od 6 bm. wprowadzone zostaną zmiany w kursowaniu pociągów pasażerskich na trasie z Radomia do Warszawy Wschodniej. Całkowicie odwołany został pociąg relacji Kraków Główny — Warszawa Wschodnia, który przyjeżdżał do stolicy o godz. 15.50 oraz pociąg relacji Warszawa Wsch. — Kraków, który odjeżdżał ze stolicy o godz. 15.42. Pociąg pierwszej relacji nie będzie kursował aż do 20 października br. a drugiej o dzień dłużej, tj. do 21.10 br.

W związku z tymi samymi robotami skrócenie ulegną trasy kilku następnych pociągów kursujących pomiędzy Radomiem a Warszawą Wschodnią. I tak, pociąg relacji Radom — Warszawa Wsch. odjeżdżający dotychczas o godz. 8.50, kursować będzie tylko do Dobieszyna.

Tylko do Warki dojeżdżał będą natomiast pociągi z Warszawy Wsch. wyjeżdżające ze stolicy o godz. 8.57, 10.48, i 15.25, a tylko do Dobieszyna pociąg relacji Radom — Warszawa Wsch., który dotychczas odjeżdżał z Radomia o godz. 14.45.

Istotne, że wszystkie wymienione pociągi osobowe, które kursują pomiędzy Radomiem a Warszawą Wsch. (i w odwrotnym kierunku) w soboty i dni świąteczne kursować będą na całej trasie, według rozkładu jazdy. (ms)

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie” 24-100. Radom, ul. Zeromskiego 51. Telefon: 211-44, 234-30. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 6.30-15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawa: Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Al. Jerozolimskie 120/127. Recepty nie zamawianych redakcją nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Książka-Ruch” Warszawa, ul. Marszałkowska 35.

SPORT nad Mleczną

Początek walki o II ligę



B. Zeromiński (z lewej) będzie punktem zespołu Broni.

Dosłownie o krok od zdobycia awansu do II ligi był w ubiegłym sezonie pięściarz Broni. Mimo dobrego przygotowania i wyrównanego składu przegrali finał „małych punktów” ze stołeczną Polonią i GKS Katowice.

W rozpoczętym w niedzielę nowym sezonie rozgrywek radomianie nie rezygnują z zajęcia premiowanej lokaty. Cała drużyna pracowała bardzo sumiennie pod okiem i szkoleniowca sekcji Henryka Kozła, przechodząc ostatni szlif na zgrupowaniu w Łagiewnikach. Jak twierdzi trener, efekty pobytu na obozie nie są takie, jakich oczekiwano. Przy braku dobrej pogody treningi odbywały się w baraku przystosowanym na przedce do potrzeb. Innej bazy szkoleniowej, niestety, nie było.

Po powrocie do Radomia pracowano na zajęciach ze zdwójną energią. Wszystko wskazuje, że załagodzić zostają nadrobione, a zawodnicy znajdują się w nieźle formie. Skład zespołu nie uległ żadnym zmianom, choć zanosiło się na wzmocnienie. Mieli zaliczyć drużynę: Lewandowski i Harabura, obaj nawet uczestniczyli w zgrupowaniu, ale ostatecznie zrezygnowali ze zmiany barw klubowych.

ANDRZEJ MĘDRZYCKI

Porady praktyczne

Czas grzybobrania

Różne oceny i prognozy towarzyszą tegorocznemu grzybobraniu. Pracownicy służb leśnych i grzybiarze — amatorzy wyrażają opinie, że będzie to tzw. rok grzybny. Orientują się przy tym nie tylko na niebie, dotychczasowe zbiory, ale przede wszystkim na dobre zapowiadający się dla urodzaju grzybów tegoroczny wrzesień. Spekulacje w tym temacie wydają się być optymistyczne i uzasadnione są je w następujący sposób — zawsze po chłodnym lipcu i sierpniu następuje mokry i słoneczny wrzesień i wówczas grzybnia dojrzewają szczególnie bujnie.

Innego zdania są specjaliści z Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „Las” w Radomiu, którzy narzekają, że dotąd dostarczono do ich punktów skupu znacznie mniej kurków aniżeli w roku ubiegłym, co mogłoby przemawiać za słabym urodzajem grzybów. Jednak sam „Las” podejrzewa, że stosunkowo słabsze niż w roku ubiegłym dostawy grzybów spowodowane zostały obciążeniem zbierania, suszenia i marnowania grzybów na własne domowe potrzeby zbieraczy. Ale jedni i drudzy są zgodni w przewidywaniach, że we wrześniu br. pokaze się w lasach podradomskich sporo maślaków, opieńków i podgrzybków. Zastanawiające, że dopiero na przełomie sierpnia i września pokazują się w lasach koźmińskich i lipskich grzyby wczesne, które zbierano dotąd raczej w lipcu — kurki i kanie.

ZAPISKI REPORTERA

SPOTKANIE Z ALPINISTAMI. 7 bm. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Traugutta odbyło się spotkanie z uczestnikami wyprawy na Kang-Czen-Deong (Himalaje) — Piotrem Motekiem i Wojciechem Brankim. Początek godzin 18. Wstęp wolny.

KARTKA Z MIĘDZYWOZIA. Kolorową wiadomość z serdecznymi pozdrowieniami dla wszystkich Czytelników „Życia” otrzymaliśmy od grupy uczestników obozu szkoleniowo-wypoczynkowego społecznego rad klubowych, który zorganizował w Międzywoziu Zarząd Województwa ZSMP. Dziękujemy. (bw)

Dziś sesja MRN

Działalność usługowa na terenie Radomia oraz program rozwoju usług dla ludności na lata 1978-80 będą głównymi tematami dzisiejszej sesji Miejskiej Rady Narodowej. Obrady rozpoczyna się o godz. 12 w Zakładowym Domu Kultury im. gen. Waleria Przy ul. Kościuszki 2. (am)

Błyskawiczna akcja milicji

W ciągu dwóch godzin ujęto sprawców zabójstwa w Pionkach

Ranitem 1 września przy ul. Szkolnej w Pionkach przechodnie zauważyli zwłoki mężczyzny. Szybko zawiadomili milicję. Oficer dyżurny przyjął meldunek. Dochodziła wówczas godzina 5.40.

Na miejsce przybyli natychmiast funkcjonariusze MO z miejscowej Komendy a niedługo po złożeniu meldunku — przyjechała również grupa operacyjna z wydziału kryminalnego Komendy Wojewódzkiej MO. Wstępne dochodzenie ustaliło, że ofiarą był 35-letni mieszkaniec Pionek — Janusz Ch. Przyczyną śmierci były liczne obrażenia głowy. Prawdopodobnie został dotknięty pobity, a ponieważ nikt nie udzielił mu pomocy — zmarł.

Szybka i energiczna akcja milicji doprowadziła do ujęcia mężczyzn podejrzanych o

dokonanie zabójstwa. Dosłownie w ciągu dwóch godzin od chwili przyjęcia meldunku o zabójstwie — podejrzani znaleźli się pod kluczem. Okazali się nimi: 19-letni Eugeniusz W. i 20-letni Zbigniew Z. — mieszkańcy gminy Ryki, czasowo zatrudnieni w jednym z przedsiębiorstw w Pionkach.

W czasie wstępnych czynności dochodzeniowych przynależni oni do pociągu Janusza Ch. Byli wówczas pod wpływem alkoholu. W nocy wracali z dancingu w „Adrii”. Opinia publiczna została wstrząśnięta faktem zabójstwa. Wszystko wskazuje na to, że Janusz Ch. został zczepiony i pobity bez żadnego powodu przez dwóch wracających z zabawy, pijanych mężczyzn.

Słedstwo trwa. (bw)